



TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

nr indeksu 338907
ISSN 1232-6534

www.tygodniksanocki.eu

**Interna
do castingu**

Ludzie zaczęli mówić



str. 4

**Fajna sprawa
uratować
człowieka**



str. 8

**Legia już nie
przyjedzie**



str. 16

VIDOK
OKNA I DRZWI
MOSKITIERY
ZA POŁ CENY
przy zakupie okien
SALONY FIRMOWE PRODUCENTA:
SANOK, tel./fax 13/ 464 03 38
BRZOZÓW, tel./fax 13/ 434 30 15
www.vidok.com

Podobno mały kamyczek może poruszyć lawinę. Tak też było z naszym tekstem „Tango z Królem” sprzed trzech tygodni. Stało się coś niesamowitego: ludzie nie tylko żywo go komentowali, ale też kilka osób zdobyło się na odwagę, aby opowiedzieć o swoich przeżyciach w Młodzieżowym Domu Kultury, a dokładniej z szefową tejże placówki.

A przecież Młodzieżowy Dom Kultury, dysponujący pięknym budynkiem w centrum miasta powinien być otwarty na różne działania, z bogatą ofertą kulturalną, a przede wszystkim powinien być PRZYJAZNĄ placówką dla wszystkich ...



Sluchając opowieści pracowników o stosunkach w MDK dosłownie włos jeży się na głowie i ciśnię się pytanie: czy to możliwe?! Dlatego organ nadrzędny, czyli Starostwo Powiatowe, powinno dogłębnie wyjaśnić sprawę. Tym bardziej, że dzieje się źle nie od miesiąca czy dwóch, ale od prawie dziesięciu lat.

Historia instruktora z Przemyśla to tylko czubek góry lodowej, jeśli chodzi o sytuację w Młodzieżowym Domu Kultury. Choreograf Adam Król, człowiek z zewnątrz, przerwał jednak milczenie, mówiąc głośno i publicznie o tym, że coś złego i niernormalnego dzieje się w MDK.

Dzisiaj publikujemy wypowiedzi trzech osób związanych z MDK, dwóch pracowników i młodej osoby uczęszczającej na zajęcia, które zechciały podzielić się z redakcją „TS” swoimi doświadczeniami. Oznacza to, że władze powiatu nie mogą dłużej chować głowy w piasek – wiemy na pewno, że ze starostą Wacławem Krawczykiem rozmawiały różne osoby, informując o tym, co dzieje się w MDK – i podjąć jakieś działania. Tym bardziej, że kilka tygodni temu władze powiatu zdumiewająco szybko i rygorystycznie zareagowały na artykuł z sensacyjnym tytułem w regionalnej gazecie, natychmiast zawieszając w czynnościach dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie. Jego niewybaczalną winą było to, że miał odmówić przyjęcia auta z darami dla powodźian. Czyn ten – sądząc po reakcji zwierzchników ze Starostwa Powiatowego – był tak naganny, że mógł przekreślić całą karierę zawodową i lata wzorowej pracy urzędnika...

Krzyknęłam NARESZCIE!

Po przeczytaniu artykułu „Tango z Królem” w Państwa piśmie krzyknęłam: NARESZCIE! Nareszcie ktoś miał odwagę publicznie powiedzieć o sytuacji w Młodzieżowym Domu Kultury, nareszcie poruszona została kwestia tamtejszej Pani Dyrektorki i jej sposobu zarządzania tą placówką.

Moją przygodę z Panią Alicją Kowalcze – mimo że sprzed kilku lat – pamiętam bardzo dokładnie do tej pory. Ale po kolei...

Kilka lat temu miałam podjąć pracę w Młodzieżowym Domu Kultury jako pedagog w świetlicy oraz prowadzić koło zainteresowań. (w sumie na około pół etatu). Jako świeżo upieczona absolwentka miałam ogromny zapał i chęci do pracy z młodzieżą. Chciałam pokazać się od jak najlepszej strony, samodzielnie wykonałam plakaty ogłaszające nabór do mojego koła, wydrukowałam i rozwoziłam je na własny koszt, w moim rozumieniu reklamując również całą placówkę. Niestety, każde moje działanie spotykało się ze sprzeciwem Pani Dyrektorki. Ciągłe wzywana byłam „na dywanik”, gdzie zmuszona byłam wysłuchiwać obelg i oskarżeń. O co? O to, że za prętnie chcę działać, że moje plakaty są za duże i za kolorowe, że się do niczego nie nadaję... a gdy w nerwach próbowałam się bronić, zwracając się do Pani Kowalcze per Pani usłyszałam „JA JESTEM TUTAJ PANIĄ DYREKTOR! PROSZĘ DO MNIE MÓWIĆ TYLKO PANI DYREKTOR!” Kilkakrotnie wychodziłam z tych rozmów z płaczem. Ostatecznie zdecydowałam się zrezygnować ze współpracy, ale niesmak i gorycz pozostała do tej pory.

Nie rozumiem, jak to się dzieje, że opłacana z naszych podatków Pani Dyrektorka traktuje państwową placówkę jak swój własny folwark, gdzie personel jest zastraszany i wyzywany, gdzie każdy dzień pracy wiąże się z pytaniem „w jakim nastroju jest dziś Pani Dyrektorka?” i „komu dziś się dostanie?”. Dlaczego przez tyle lat nikt nie ingerował w tę sprawę?

Poniżała i stresowała pracowników

Po przeczytaniu artykułu dotyczącego dyrektora MDK w Sanoku, który ukazał się w ostatnim numerze „Tygodnika Sanockiego” postanowiłam zabrać głos w tej sprawie. Dzisiaj jestem studentką UJ, a moje refleksje będą spostrzeżeniami uczestniczki zajęć w MDK. Otóż przez ostatnie dwa lata brałam udział w zajęciach odbywających się w tej placówce i miałam wątpliwą przyjemność poznać metody pracy pani Alicji Kowalcze. Przede wszystkim stosunek pani dyrektor do pozostałych pracowników był – według mnie – naganny. Pani Kowalcze zamiast wspierać kadre MDK-u, utrudniała im pracę. Wielokrotnie byłam świadkiem scen, gdzie pani dyrektor poniżała i stresowała pracowników w naszej – młodzieży – obecności. Często zarzucała im absurdalne błędy w pracy np. nieodpowiedni ubiór. Oczywiście odbijało się to nie tylko na samych pracownikach, ale i na młodzieży przychodzącej do MDK-u.

Wiele osób przestało uczęszczać na zajęcia ze względu na niezdrową atmosferę, jaką wytwarzała pani dyrektor. Specyficzny był też jej stosunek do tych grup z MDK-u, które odniosły jakiś sukces. Zamiast pochwał spotykały się one z krytyką. Pamiętam, że gdy zaczęłam uczęszczać na zajęcia do MDK-u nie mogłam uwierzyć, jak w ogóle taka osoba może kierować placówką, do której przychodzą dzieci i młodzież.

Notowania

Oto kolejny już komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy:

GANIMY: Władze samorządowe miasta za dopuszczenie i tolerowanie niezdrowej sytuacji w dzielnicy Dąbrówka, polegającej na antagonizmach pomiędzy jednym z radnych wywodzących się z tej dzielnicy i społecznymi działaczami z rady dzielnicy. Konflikty, manipulacje, kłamstwa i wzajemne oskarżenia nie służą dobrej atmosferze wśród mieszkańców i wystawiają złą opinię wszystkim organom samorządowym. Z kolei sprawa ulicy ks. Szypuły, która stała się kanwą konfliktu, pokazuje, jak wiele trybów zostało wprzęgniętych do jej rozgrywania. Aż prosi się, aby trafiła na warsztat komisji rewizyjnej rady miasta. Szkoda, że nic nie słychać na temat powołanej do życia komisji etyki radnych, która w tym temacie też miałaby pełne ręce roboty. Gdyby to było w Sejmie, już dawno powstałaby komisja śledcza do zbadania „dąbrówkowego kotła”.

CHWALIMY: I to nie po raz pierwszy sanocki szpital, który nie załamuje rąk, patrząc na aroganckie wyczyny prezesa NFZ w kwestii dzielenia pieniędzy, lecz przeze do przodu, zmieniając świat (czytaj: szpital) na lepsze. Ostatnim tego dowodem jest popisowo przeprowadzony remont oddziału wewnętrznego, który zmienił się nie do poznania. A już medal należy się personelowi tegoż oddziału (tudzież pacjentom), że potrafili znieść uciążliwość tak wielkiego remontu, normalnie w tym czasie funkcjonując. Idąc do szpitala, z daleka widzimy ekipy pracujące przy remoncie dziurawego dachu. W środku widać i słychać ogromny remont znacznej części parteru, szykowanej na kardiologię. A od strony Oddziału Ratunkowego słychać piły i widać brygady, które przystąpiły do budowy lądowiska dla śmigłowców. Czy to nie jest imponujące? **Jest!**

emes

Muzeum ze szlifami marszałkowskimi?

Jest duża szansa, aby Muzeum Historyczne w Sanoku awansowało w hierarchii, stając się placówką podległą marszałkowi województwa. Oznaczałoby to koniec problemów finansowych, które obecnie początkiem każdego roku nie pozwalają spokojnie pracować, przysparzając niemalże o zawal.

Starania Starostwa Powiatowego o przekazanie Muzeum Historycznego marszałkowi województwa, względnie doprowadzenie do jego współfinansowania, trwają od kilku lat, jednak nie przyniosły one systemowego rozwiązania. Wprawdzie od trzech lat Urząd Marszałkowski dofinansowuje działalność sanockiego MH, jednak czyni to w oparciu o corocznie składane wnioski i głosowanie radnych Sejmiku Wojewódzkiego. Są to kwoty wysokości 0,5 mln zł rocznie.

Ostatnio zdecydowanym rzecznikiem przejęcia Muzeum Historycznego w Sanoku przez Urząd Marszałkowski jest wicemarszałek Jan Burek, odpowiedzialny m.in. za sprawę kultury. Podczas ostatniej konferencji prasowej Platformy Obywatelskiej w Sanoku tak wyraził się w tej sprawie: – Skłaniałbym się

za przejęciem do prowadzenia tej instytucji, zwłaszcza, że rozpoczęła się jej rozbudowa, co zawsze przysparza sporo kłopotów. Muzeum Historyczne w Sanoku powinno być prowadzone przez województwo i w najbliższym czasie będę o tym rozmawiał z ministrem kultury Bogdanem Zdrojewskim. Jeśli Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego przejmie Muzeum Zamku w Łańcucie, a wszystko jest na najlepszej drodze ku temu, wówczas od razu podejmiemy decyzję o przejęciu sanockiego MH. Jest to tak ważna i tak cenna instytucja kultury, że bezwzględnie powinna znaleźć się w gronie placówek prowadzonych przez Urząd Marszałkowski.

A zatem życzymy Zamkowi w Łańcucie awansu, świadomi, że nasz awans od niego zależy.

emes

Już dziś (piątek), godz. 19 – tor Błonie. Możesz wygrać wejściówkę!

Kaskaderskie show w Sanoku

To będzie prawdziwe wydarzenie z pogranicza sportów ekstremalnych, w konwencji klasycznego kina akcji. Na sanockim torze „Błonie” wystąpi jeden z najlepszych w Europie zespołów kaskaderskich FLOTT CASCADERS TEAM. W swoim kaskaderskim show zaprezentuje karkołomne ewolucje z wykorzystaniem samochodów, motocykli i monster-trucków. Tego nie można nie zobaczyć!

Flott Cascaders Team jest zawodową grupą czeskich kaskaderów filmowych pracujących pod kierownictwem Alfreda Šmida, najbardziej uznanego w Europie eksperta w dziedzinie europejskiego kina akcji. Brała ona udział m.in. przy produkcji kultowego filmu „TAXI”, a także przy scenach ostatniego Jamesa Bonda „CASINO ROYALE”.

W Sanoku zechcemy pokazać od kuchni, jak pracują zawodowi kaskaderzy m.in. jak podczas pościgu przeskakuje się z samochodu do samochodu, jak nakręca się strzały do pędzącego samochodu z bazooki. Zaprezentujemy karkołomne ewolucje z wykorzystaniem samochodów i motocykli, przejazdy przez płonące ściany i obręcze, skoki nad rzędem aut samochodem i motocyklem. W gronie dziesięciu wykonawców wystąpi najmłodszy kaskader w Europie, a może i na świecie, mający zaledwie 12 lat. A wszystko to w oprawie mocnej rockowej muzyki, przy niesamowitych efektach świetlnych i pirotechnicznych – reklamuje piąt-



Samochodowe skoki przez płonące obręcze? Czemu nie! Oczywiście pod warunkiem, że czynią to zawodowcy z Flott Cascaders Team.

kowe wydarzenie na torze „Błonie” w Sanoku jeden z jej organizatorów Krzysztof Madaliński.

Jako patron medialny kaskaderskiego show serdecznie zapraszamy już dziś tj. w piątek

UWAGA: Dla Czytelników „TS”, którzy dziś o godz. 11 najszybciej dodzwonią się do naszej redakcji, mamy smakowity prezent w postaci 10 (pojedynczych) wejściówek na dzisiejsze kaskaderskie show w Sanoku. Dzwoncie! Wygrywajcie! I bawcie się dobrze!

na godzinę 19. Różne imprezy działy się na torze „Błonie”, ale kaskaderskich zespołów jeszcze on nie gościł. Jeśli zatem lubicie mocne wrażenia, skaczącą adrenalinę, emocje i napięcie, nawet się nie zastanawiajcie. Spieszcie

na tor, aby ujrzeć w akcji FLOTT CASCADERS TEAM.

Ceny biletów: 30 zł normalny, 20 zł ulgowy. Do nabycia na godzinę przed rozpoczęciem imprezy.

Ładniej i bezpieczniej

Przez tydzień trwały w parku prace mające na celu „przeświecenie” jego dolnych partii. Na zlecenie urzędu miasta dwóch pracowników zatrudnionych w SPGK w ramach prac interwencyjnych usuwało samosiewy i odrosty korzeniowe.



Pijaczkom i miłośnikom parkowych zadym będzie teraz trudniej ukryć się w „krzakach”.

– W parku mamy 5 tys. drzew, w tym graby i jesiony, które są gatunkami bardzo ekspansywnymi, zwłaszcza na tych glebach. Dlatego od czasu do czasu musimy usuwać młode drzewa – samosiejki, które są zbędne: nie owocują i nie stanowią pożywienia dla ptaków. Usuwamy też dolne partie koron drzew, które obcychają, nie mając dostępu do światła – wyjaśnia Piotr Kutik, ogrodnik miejski.

Przeprowadzone prace miały jeszcze jeden cel: zwiększenie bezpieczeństwa w parku. – Były rozmowy w tej sprawie z Policją i Strażą Miejską, które sugerowały podniesienie koron, aby odstąpić alejki i poprawić widoczność, co ułatwi patrolowanie parku i zwiększy bezpieczeństwo – dodaje nasz rozmówca. (JZ)

Sprzedają, ale zostają

Przynajmniej za dwa miliony złotych chce sprzedać nieruchomość przy ulicy Bema (dawny PKS) spółka transportowa Veolia.

W czerwcu ukazało się ogłoszenie o zaproszeniu do rokowań w sprawie sprzedaży budynku administracyjnego o powierzchni użytkowej prawie 921 m kw. i prawa użytkowania wieczystego grun-

tu. Spółka chce sprzedać trzy wydzielone lokale bądź całą nieruchomość, określając minimalną kwotę na 2 mln zł. Czy to oznacza, że Veolia chce się wynieść z Sanoka? – Jest to kontynuacja procesu

sprzedaży budynku administracyjnego, którego parter został kilka lat temu sprzedany Urzędowi Miasta na potrzeby Urzędu Celnego, a który to budynek jest na obecnym etapie rozwoju firmy zbędny – uspokaja Anna Wojtasiewicz w imieniu zarządu Veolia Transport. Pani rzeczniczka zapewnia, że celem tych działań są oszczędności, które mają zwiększyć konkurencyjność oddziału w Sanoku. (JZ)



Ostatnio sanoccy policjanci przeprowadzili 188 interwencji, w tym 44 publiczne, 24 domowe, 6 dotyczących kradzieży, 3 – uszkodzenia mienia, 2 – włamania, 1 – oszustwa. Było też 15 kolizji drogowych. Do Pomieszczenia dla Osób Zatrzymanych trafiło 19 delikwentów.

Sanok

* Do trzech kradzieży doszło na terenie naszego miasta, z czego dwie miały miejsce 21 sierpnia. Znaczną sumę pieniędzy straciła w szpitalu 37-letnia Renata P. z powiatu sanockiego, której nieznaną sprawcą zabrał z portfela ponad 2 tysiące złotych. Złodziej grasował też na ul. Przemyskiej, gdzie zginął rower o wartości 500 zł. Natomiast trzy dni wcześniej kradzież zdarzyła się w jednym z barów przy ul. Lipińskiego. Poszkodowanym okazał się 22-letni Łukasz G. z powiatu brzozowskiego – złodziej pozbawił go portfela, w którym był dowód osobisty i 80 zł gotówki.

* Wandale też nie śpią, o czym przekonali się dwaj właściciele samochodów. Chrysler zaparkowany przy ul. Poprzecznej (17 sierpnia) ma porysowany lakier, a matyz, który stał przy ul. Śniegowej (22 sierpnia) – urwane zewnętrzne lustro i uszkodzony błotnik. Straty oszacowano odpowiednio na 5000 i 700 zł.

Gmina Komańcza

* Bardzo groźny wypadek zdarzył się 20 sierpnia w Rzepedzi. Jadący samochodem 31-letni Paweł K. z nieustalonych przyczyn potracił kierującą rowerem 67-letnią Wiktoria M. (oboje są mieszkańcami powiatu sanockiego). Kobieta z obrażeniami ciała trafiła do sanockiego szpitala. Oboje uczestnicy wypadku byli trzeźwi.

* Trzy dni później policja otrzymała zgłoszenie o kradzieży we wsi Szczawne. Złodziej włamał się do budynku miejscowej stacji paliw, wynosząc pieniądze, papierosy oraz urządzenie do monitoringu. Wartość strat była znaczna, oszacowano ją na około 20 tys. zł.

Gmina Sanok

* Bardzo nietypowa kradzież miała miejsce 20 sierpnia w miejscowości Zabłotce. Z ustaleń policji wynika, że nieustalony sprawca połakoł się na... przewód krzemowobrazowy, którego wartość określono na 2280 zł.

Kierowcy na promilach



Wszystko wskazuje na to, że przeprowadzona w ubiegły poniedziałek akcja „Trzeźwy poranek” przyniosła skutek profilaktyczny. W ostatnim tygodniu funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Sanoku zatrzymali bowiem tylko trzech kierowców, prowadzących samochody spożyciu alkoholu. Najbardziej pijany był 39-letni Edward M., który jeździł seatem. Mężczyzna zatrzymany 22 sierpnia na ul. Krakowskiej w wydechym powietrzu miał prawie 2,5 promila alkoholu. Niewiele trzeźwiejszy okazał się kierujący fiatem 22-letni Artur W., którego tego samego dnia złapano na ul. Głogowej. Wynik badania młodego kierowcy to prawie 2 promile. Trzeci amator jazdy na podwójnym gazie wpadł 17 sierpnia w Komańczy. Był nim 61-letni Włodzimierz P., który kierował rowerem, mając we krwi ok. 1,5 promila alkoholu.



Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”.
 Redaktor naczelny: Marian Struś.
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Bartosz Błażewicz
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 13 464 27 00.
 www.tygodniksanocki.eu
 e-mail: tygodniksanocki@wp.pl
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 13 464 02 21.
 Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg
 Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Urząd z certyfikatem jakości

Sanocki Urząd Miasta jest jedną z nielicznych placówek samorządowych na Podkarpaciu i jedną z dwóch w powiecie sanockim, obok Zarszyna, które posiadają system zarządzania jakością.



Choć nie jesteśmy firmą, wprowadzenie systemu jakości zwiększy zaufanie klientów do urzędu i podniesie nasz prestiż na lokalnym rynku – zapewnia Waldemar Och, prezentując dokumentację Systemu Zarządzania Jakością.

– Kosztowało nas to dwa lata pracy i przygotowań. Dziś za to jesteśmy jednostką zarządzaną zgodnie z międzynarodowymi normami – podkreśla z satysfakcją Waldemar Och, sekretarz miasta i pełnomocnik burmistrza ds. systemu zarządzania jakością.

Starania o wdrożenie ISO 9001 samorządowcy podjęli w 2008 roku, składając w czerwcu wniosek do Fundacji Karpacskiej, co umożliwiło skorzystanie

z projektu „ISO 9001 w administracji samorządowej Polski Wschodniej”, finansowanego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. – Dzięki temu koszty wdrożenia systemu były symboliczne. Gdybyśmy chcieli robić to na własną rękę, musieliśmy wydać w granicy 60 tys. zł – podkreśla sekretarz.

Przygotowania ruszyły jesienią ubiegłego roku. Kadra zarządzająca i urzędnicy magistratu

przeszli cykl szkoleń z zakresu opracowania projektów dokumentacji, księgi jakości, procedur systemowych i operacyjnych, polityki jakości. Na przełomie grudnia i stycznia przeprowadzono badania ankietowe osób korzystających z usług urzędu, stanowiące niezbędny element procedury. Powołano i przeszkolono siedmiu audytorów wewnętrznych, którzy w kwietniu przeprowadzili audyty wszystkich wydziałów. Zakończyły się one pozytywną oceną funkcjonującego systemu, dzięki czemu pod koniec czerwca do „akcji” wkroczyli audytorzy jednostki certyfikującej: Polskiej Izby Handlu Zagranicznego „Certyfikacja” z Gdyni, którzy przeprowadzili audyt certyfikacyjny. Zakończył się on pomyślnie:

urząd otrzymał Certyfikat Zarządzania Jakością, zgodny z normą PE-EN ISO 9001:2009. – Na końcowy efekt złożyła się naprawdę gigantyczna praca wszystkich pracowników naszej jednostki. Musieliśmy m.in. zweryfikować strukturę organizacyjną urzędu, dokonać przeglądu załatwionych spraw, opracować procedury – zauważa nasz rozmówca.

Jaki pożytek z wprowadzenia systemu jakości w urzędzie

będą mieli petenci, czyli według nowej nomenklatury, klienci? – Skrócenie czasu załatwiania spraw, minimalizowanie reklamacji – w naszym przypadku wydawania błędnych i uchylanych decyzji – lepszy przepływ informacji, rozpoznanie potrzeb klientów poprzez powtarzane badania ankietowe – wylicza Waldemar Och. W wielu przypadkach czas wydawania decyzji może zostać skrócony do 10-14 dni (według Kodeksu Postępowania Administracyjnego urzędnicy mają na to 30 dni), a dokumenty zamiast krążyć między wydziałami od razu będą trafiały do osoby, która załatwia daną sprawę.

Certyfikat nie jest przyznawany na zawsze – co trzy lata musi być odnawiany, a audytorzy wewnętrzni raz w roku dokonują przeglądu systemu.

– Na Śląsku i Dolnym Śląsku systemy zarządzania jakością posiadają chyba wszystkie samorządy, a oprócz tego podlegające im domy kultury, biblioteki, jednostki policji, a nawet szkoły. Natomiast w południowo-wschodniej części Polski, w Małopolsce i na Podkarpaciu, wciąż jest to rzadkość – dodaje Waldemar Och, któremu szczególnie zależało na wprowadzeniu ISO. – W ten sposób zrealizowałem zobowiązanie, które złożyłem Radzie Miasta, kiedy zostałem powołany na sekretarza – wyznaje. Uroczyste wręczenie certyfikatu odbędzie się na jednej z najbliższych po wakacjach sesji.

(jz)

Mosty pana starosty

Wkrótce rozpocznie się remont mostu na Białą Górę. Operacja będzie kosztowała 930 tys. złotych brutto, a przeprowadzi ją firma ANTICOR z Wieliczki, która wygrała przetarg na realizację tego zadania. Planowane zakończenie inwestycji – październik br.

To dobra wiadomość dla sanoczan, tudzież dla gości hotelu BONA, którym dudniący most nie daje spać. – Podpisana z ANTOCOR-em sp. z o.o. umowa obejmuje zarówno naprawę płyt nawierzchni mostu, jak również oczyszczenie i malowanie jego konstrukcji stalowych – wyjaśnia Zenon Stryjak, naczelnik wydziału rozwoju, komunikacji i transportu Starostwa Powiatowego.

Zapowiadając długo oczekiwany remont mostu, należy mieć nadzieję, że nie będzie to już wypełnienie dziur w nawierzchni smołą czy asfaltem, jak to czyniono wcześniej kilka razy, ale pokrycie płyt specjalną trwałą masą bitumiczną, która przetrwa w dobrym stanie co

wszelkich pojazdów. Takie przy najmniej są zapowiedzi.

Remont rozpocznie się niebawem i z pewnością będzie stanowił uciążliwość dla osób korzystających z przepraw na Białą Górę i z powrotem. – Jak nas zapewnia Powiatowy Zarząd Dróg, który jest inwestorem remontu, wykonawca zobowiązał się tak przygotować logistykę całego przedsięwzięcia, żeby uciążliwość była jak najmniejsza.

Z grubsza wyglądać to będzie tak, że każdego dnia wymienianych będzie po kilkanaście płyt i most będzie uodporniany użytkownikom. Niemniej jednak będą godziny, gdy będzie on zamknięty dla ruchu. Szeroko będziemy informować zainteresowanych



Na tym zdjęciu mamy przedsmak jak będzie wyglądać nawierzchnia mostu na Białą Górę po rozpoczynającym się remoncie. Aż wierzyć się nie chce...

najmniej kilkanaście lat. Nadzieje takie dają testowane już od blisko roku płyty położone przez zaangażowanych do opracowania technologii właściwej mieszanki ekspertów z Politechniki Krakowskiej. Firma ANTICOR współpracuje bowiem z Politechniką w tym zakresie. I co jeszcze jest ważne, w trakcie remontu zastosowane zostanie inne mocowanie płyt, które pozwoli w znacznym stopniu ograniczyć dudnienie mostu podczas przejazdu przezeń

o szczegółach – mówi naczelnik Z. Stryjak.

W ostatniej fazie remontu most zostanie poddany oczyszczeniu z korozji i pomalowany. Miejmy nadzieję, że na kolor bardziej wtapiający się w otoczenie niż ten obecny. Bo nie ma co tu ukrywać, nie jest to żaden most, lecz wojskowa przeprawa mostowa, która architektoniczną ozdobą Sanoka nigdy nie będzie. A jeśli ma już szpecić, to niech przynajmniej będzie użyteczna. I po to jest ten remont. emes

MOPS poprawia standard

We wrześniu rozpoczną się dalsze prace przy remoncie budynku Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sanoku przy ulicy Zamkowej. Dofinansowanie na ten cel miasto Sanok pozyskało z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego 2007-2013.

Już w 2008 roku, w ramach projektu, odnowiono elewację budynku oraz wymieniono stolarkę drzwiową i okienną. Tegoroczne prace w głównej mierze mają na celu dostosowanie obiektu do potrzeb osób niepełnosprawnych poprzez: przebudowę istniejącej łazienki w przyziemiach budynku oraz wykonanie jednobiegowego podjazdu dla wózków od strony wschodniej na istniejący taras, który zostanie poszerzony. Powstaną nowe schody i barierka ochronna. Poza tym zwiększona zostanie wydajność energetyczna budynku, co przyniesie oszczędności w kosztach działalności MOPS. Osiągnie się to poprzez zmodernizowanie instalacji centralnego ogrzewania, zastosowanie izolacji na ścianach, ocieplenie strychu oraz wymianę stolarki drzwiowej w przyziemiu i piwnicy.



Wartość zaplanowanych prac wyniesie 356 tys. zł, z czego dofinansowanie unijne to 249 tys. zł. af

← Jeszcze tylko ładne stylowe ogrodzenie, piękna zieleń i będzie to jeden z najpiękniejszych budynków w Sanoku.

można bezpośrednio skontaktować się z osobą bądź instytucją, która potrzebuje wsparcia. – Tam oraz na portalu powodz.ngo.pl oczekują na każdą ofertę pomocy: ręce do pracy, sprzęt budowlany, meble, RTV AGD. Skala potrzeb jest ogromna. Dla mieszkańców terenów dotkniętych przez powódź, którzy stracili wszystko, każda pomoc jest na wagę złota – dodaje pani rzecznik.

„Weekend dla powodzian” to akcja społeczna, za którą stoi kilkanaście organizacji pozarządowych.

Weekend dla powodzian

Potrzebne ręce do pracy!

Kto może, niech przyłączy się do akcji „Weekend dla powodzian”! Inicjatorzy akcji „Razem dla powodzian” szukają wolontariuszy, którzy chcą pojechać w miejsca dotknięte powodzią i pomóc w likwidacji skutków kataklizmu.

Wolontariusze dostaną ubezpieczenie, nocleg, zwrot kosztów benzyny – jeśli pojadą samochodem – oraz kontakt do koordynatora w gminie, który

wskaże, gdzie i jakiego rodzaju pomoc jest potrzebna. – Zachęcamy znajomych, sąsiadów i kolegów z pracy do włączenia się do akcji – apeluje Zuzanna

Lizis, rzeczniczka koalicji „Razem powodzianom”. Zgłoszenia przyjmowane są pod pod numerem tel.: 801 112 112, na stronie internetowej: www.powodz.ngo.pl lub przez serwis alert.powodz.ngo.pl.

Przypominamy też, że działa interaktywny serwis alert.powodz.ngo.pl, dzięki któremu

INFORMACJA
w sprawie stypendiów szkolnych
Urząd Miasta Sanoka informuje, że istnieje możliwość ubiegania się o stypendium szkolne w roku szkolnym 2010/2011 na podstawie przepisów ustawy z dnia 16 grudnia 2004 roku o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Szczegółowe informacje dostępne będą w biurze stypendialnym przy ul. Rynek 16 – I piętro, w sekretariatach szkół, na stronie internetowej Urzędu Miasta Sanoka www.um.sanok.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej <http://bip.zetorzszow.pl/umsanok>.

PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA im. Jana Grodka w Sanoku
STUDIA LICENCJACKIE, INŻYNIERSKIE PODYPLOMOWE
1-miejsce w Polsce w rankingu PWSZ 2010 w kategorii „Możliwość rozwijania zainteresowań kulturalnych”
NOWOŚCI: FILOLOGIA ROBYJSKA, SŁOWACKA UKRAIŃSKA RATOWNICTWO MEDYCZNE
Szczegółowe informacje: DZIAŁ TOKU STUDIÓW ul. Mickiewicza 21 budynek A, p.107 i 108 tel.: (13) 46 55 954 (13) 46 55 967
www.pwsz-sanok.edu.pl

„Interna” do castingu

Oddział wewnętrzny sanockiego szpitala, do niedawna najbrzydszy i najbardziej chyba zaniedbany, zmienił się nie do poznania. Dziś może stanąć do castingu i śmiało rywalizować: z ratunkowym, chirurgicznym, pediatrycznym czy urazowo-ortopedycznym. Kompleksowy remont „interny” kosztował ok. 200 tysięcy złotych, a pieniądze w znacznej części pochodziły z tegorocznej akcji „Ziemia Sanocka dla Szpitala”.



Siostra oddziałowa Elżbieta Strigl odbiera z rąk starosty list z podziękowaniami za olbrzymi wysiłek włożony przez cały personel oddziału wewnętrznego przy trwającym 3 miesiące remoncie.

– Dziś rozpiera nas dumą i radością, że udało się nam zrobić coś wielkiego, o czym marzyliśmy od co najmniej trzech lat. Ale zawsze hamował nas brak pieniędzy, a także sama myśl, jak to zrobić przy zachowaniu ciągłości leczenia. Okazuje się, że jeśli jest pełna determinacja i powszechna chęć pokonania barier, można cel osiągnąć. Zakończony 3-miesięczny remont oddziału wewnętrznego jest tego znakomitą przykładem – mówił podczas spotkania podsumowującego dokonanie dyrektor szpitala Adam Siembaba.

Nie byłoby sukcesu, gdyby nie wypróbowani przyjaciele szpi-

tala. Do ich grona wpisać należy sanockich przedsiębiorców – firmy: Adbud (Aleksander Paraniak), Instal-Bud (Robert Nabywaniec), Zakład Usługowy Wójtostwo (Aleksander Miranowicz), Centurion R (Jacek Kawa), Chemifarb – filia Sanok (Adam Piszko), Multi (Marian Fuks), Szwaگیر Meble (Bogusław Sokołowski), Hurtownia Materiałów Budowlanych (Marian Wielobób), Zakład Metalowy (Łukasz Garko), Pracownia Reklamowa „Krokus” (Helena Harenża) i Elbo (Józef Olejko).

Nie byłoby remontu, gdyby nie pomoc najwierniejszego sojusznika, jakim jest od lat Sanoc-

ka Fundacja Ochrony Zdrowia, kierowana przez p. Józefa Baszaka. Tym razem jej wkład był o tyle większy, że to właśnie ona była jednym z głównych organizatorów akcji „Ziemia Sanocka dla Szpitala”, z której dochód stanowił główny zastrzyk finansowy na remont interny. A skoro tak, to

Niejako w rewanżu za te słowa gospodarz oddziału dr Zbigniew Lejpras dziękował organizatorom remontu. – Nie jest on bez znaczenia dla pacjentów. Są wśród nich ludzie w zaawansowanym wieku, a także osoby obłożnie chore, które spędzają tu całe tygodnie, a nawet miesiące. Dla nich warunki, w jakich przebywają, są ogromnie ważne. W ich imieniu, a także w imieniu całego personelu, dziękuję!

Pracę tę i poświęcenie doceniły władze powiatu. Podkreślił to w swym ciepłym i serdecznym wystąpieniu starosta Waclaw Krawczyk, wręczając siostrze oddziałowej Elżbiecie Strigl i ordynatorowi Zbigniewowi Lejprasowi upominki w postaci obrazów.

Najważniejszą częścią spotkania było obejrzenie wyremontowanego oddziału. Można o nim powiedzieć: ten sam, ale nie taki sam. Gładkie, pastelowe ściany, nowe, estetyczne wykładziny podłogowe, rolety w oknach, nowe umywalki i baterie, nowe oświetlenie, nowo utworzony odcinek pielęgniarski zlokalizowany w samym środku oddziału, wyposażony w ładne mebelki, to wszystko robi wrażenie. Miłą, domową atmosferę tworzą także obrazy olejne zdobiące hol oddziału, dzieła artystów bieszczadzkich uczestniczących w charytatywnej akcji malarskiej „Sztuka pomaga w leczeniu”.

Ten kolejny materiał poświęcony ciągłym zmianom, jakie dokonywane są w sanockim szpitalu, zakończmy słowami wiceburmistrza Mariana Kurasza, który słowa gratulacji i podziękowań skierował w stronę dyrektora szpitala Adam Siembaba. – Jest tą osobą, która mimo kłopotów finansowych jednostki, którą kieruje, ostro prze do przodu, chcąc jak najszybciej przemienić ją w klinikę na peryferiach. A oprócz tego robi coś jeszcze równie cennego: tworzy w mieście i całym regionie dobry klimat dla szpitala.

emes

To jest prawdziwa poezja

Czytelnicy „TS” bardzo nam pomagają, aby w żadnym numerze nie zabrakło czegoś do śmiechu. Mają przy tym specyficzne, zbliżone do naszego, poczucie humoru, gdzie nie brak ironii czy też odrobiny jadu. Ostatnim tego przykładem jest sygnał z Olchowiec, gdzie trwają prace przy budowie dróg osiedlowych i chodników.

Nie odmówiliśmy sobie przyjemności, aby udać się pod wskazany adres, zwłaszcza, że prowadził on na ulicę Poetycką. I co tam zobaczyliśmy? Ano same cuda i dziwy w postaci arcydzieł w wykonaniu naszych dzielnych drogowców. Otóż musieli oni tak głęboko zapatrzyć się w plany, że hydrant wyszedł im dokładnie na samym środku chodnika. I niechby sobie tam stał, gdyby nie to, że nie da się go ominąć, jadąc np. wózkami dziecięcymi, bez konieczności zjechania z chodnika. Bo jeśli ktoś idąc, za-

dzienka kanalizacyjna, która naszym budowlącom drogowym wysłała... też na chodniku. Może to jednak tak ma być? Może na fali krytyki, że drogowcy nie potrafili budować studzienek równi z dywanikiem asfaltowym, ci wpadli na pomysł, że wcale nie muszą one być lokowane na ulicach, dzięki czemu te będą gładkie. Przecież można je budować na chodnikach... Łatwiej jest pieszu ominąć czy przekroczyć studzienkę, niż samochodowi.

Ludzie! To może być naprawdę epokowe odkrycie, dzięki któ-

remu szybko doścignemy Europę. Ktoś mądry bowiem powiedział, że będziemy już w Europie, jak zaczniemy budować studzienki równe z powierzchnią drogi. Yes! Yes! Yes! – krzyknąłby w tym momencie Kazimierz Marcinkiewicz. A gdzie się to wszystko zaczęło? Oczywiście, że w Sanoku! Dokładnie w dzielnicy Olchowce, na ulicy Poetyckiej. Czy to nie jest prawdziwa poezja? Pewnie, że jest!

emes



Czerwony hydrant na środku chodnika daje gwarancję, że w przypadku potrzeby jego użycia nie trzeba go będzie szukać.



A to rewolucyjny patent, żeby studzienki nie przeszkadzały samochodom w ruchu ulicznym. Pieszemu zawsze łatwiej będzie ją przeskoczyć.

myśli się i nadzieje na hydrant, to jego problem. Mógł zachować większą koncentrację i uwagę.

Na tej samej ulicy napotykałmy jeszcze jeden drogowo-chodnikowy kwiatek, a jest nim stu-

Przepraszam **Ewę Niemiec** za to, że dnia 12 maja 2010 r. zniżyłem ją w obecności innych osób **Dariusz Połdiak**

Intermarche i krwiodawcy

Trzecia edycja akcji Konwoju Muszkieterów „ZBIERAMY KREW DLA POLSKI” w tym roku dotarła również do Sanoka. Zorganizowana została przez sklep INTERMARCHE we współpracy z lokalnym oddziałem Polskiego Czerwonego Krzyża.

Wynik akcji przeprowadzonej pod marketem handlowym na Posadzie to ponad 10 litrów krwi, oddanej przez 23 osoby. Zebrana krew przekazana zostanie do sanockiego szpitala.

– Początek dość skromny, jednak najważniejsze, że zrobiliśmy pierwszy krok. Oczywiście planujemy kontynuację akcji w Sanoku. Wierzymy, że za rok będzie lepiej, a krwiodawcy w większym stopniu przyłączą się do naszej inicjatywy – powiedziała Lidia Lech, szefowa sanockiego INTERMARCHE.

Można mieć taką nadzieję tym bardziej, że akcja „ZBIERAMY KREW DLA POLSKI”, choć zainaugurowana zaledwie dwa lata temu, już daje wspaniałe



efekty. W dwóch pierwszych edycjach udało się zebrać ponad 2800 litrów krwi od 6300 dawców. Tegoroczna jeszcze trwa, jednak można przypuszczać, że wynik z poprzednich lat zostanie poprawiony.

Organizatorzy zaplanowali bowiem przeprowadzenie poborów krwi w 137 miastach, czyli o 10 więcej niż w ubiegłym roku.

Wierzymy, że Sanok wkrótce dołączy do miast, w których akcja pod hasłem „Oddaj krew – uratuj życie” cieszy się największym powodzeniem. Dodajmy, że dotychczasowym liderem jest Wieluń, gdzie podczas jednego dnia krew oddało prawie 100 osób!

Grupa Muszkieterów jest zrzeszeniem ponad 170 polskich przedsiębiorców, zarządzających supermarketami spożywczymi Intermarché oraz supermarketami typu „dom i ogród” Bricomarché. Sieć handlowa Grupy Muszkieterów liczy obecnie 146 supermarketów Intermarché oraz 70 sklepów Bricomarché.

INTERMARCHE i Polski Czerwony Krzyż składają podziękowania:
Policji, Państwowej Straży Pożarnej i Górskiemu Ochotniczemu Pogotowiu Ratunkowemu za przyłączenie się do akcji „ZBIERAMY KREW DLA POLSKI”.

TEKST SPONSOROWANY

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci **Ojca** dla pana **Janusza Baszaka** radnego Rady Miasta Sanoka składają



Burmistrz
Miasta Sanoka

Przewodniczący i Radni
Rady Miasta Sanoka

Sypie pomysłami i monetami

Sanocki mincerz Andrzej Budzicki wybił kolejną monetę okolicznościową: 30 solidów. Tym razem okazją był jubileusz 30-lecia „Solidarności” i Regionu Podkarpacie. Moneta ukazała się w nakładzie tysiąca sztuk i – podobnie jak wcześniejsze monety z Sanoka – cieszy się dużym zainteresowaniem wśród numizmatyków w całym kraju.

Na awersie znajduje się m.in. znak graficzny XXX-lecia związku z zaznaczonym nominałem 30 solidów i hasłem jubileuszu „Zorganizowani mają lepiej”. Na rewersie widnieją herby pięciu miast regionu: Sanoka, Jasła, Krosna, Brzozowa, Ustrzyk Dolnych i napis „Region Podkarpacie”. – Dlaczego zamiast talarów wybiłem solidy? Ano dlatego, że kojarzy się ze słowem „solidarni” i „solidni” – wyjaśnia z uśmiechem pomysłodawca, który 17 sierpnia przekazał monetę związkowi.

Kolejną, przygotowaną przez sanockiego mincerza, jest talar krośnieński, wydany z okazji – jak głosi napis na awersie – „Koronacji Obrazu Matki Bożej



30 pamiątkowych solidów – i inne monety z Sanoka – można kupić w skansenie w cenie 15 złotych lub w PTTK przy ulicy 3 Maja.

Murkowej – Obrończyni Wiary, Patronki Miasta Krosna 13 czerwca 2010”. Monetę wybito przy współpracy z krośnieńskimi numizmatykami i Kościołem, w nakładzie tysiąca sztuk. Za mate-

riał posłużył mosiądz i mosiądz oksydowany.

Działający zaledwie od roku „Mincarz w Królewskim Wolnym Mieście Sanoku” ma już na swoim koncie 12 oryginalnych monet w rozmaitych odmianach, różniących się np. materiałem czy wagą. Są to m.in. kwartnik skansenowski, franciszkański, zamkowy, talar sanocki, samorządowy, festiwalowy, smoleński. Obecnie Andrzej Budzicki przygotowuje katalog monet, które będą prezentowane także w wydawnictwach profesjonalnych z 2010 roku, takich jak np. Katalog Parchimowicza. Warto podkreślić, że sanockie talary i kwartniki cieszą się olbrzymim zainteresowaniem wśród numizmatyków, a wartość ich rośnie w krótkim czasie o kilkaset procent. Moneta jest też sympatyczną pamiątką dla turystów odwiedzających skansen – gdzie mincerz na co dzień „urzęduje” – i nasze miasto. (jz)

Cuda z makaronu

Pasję Henryka Puchalika z Beska znają już czytelnicy „Tygodnika”. Od wielu lat zajmuje się on tworzeniem nietypowych kapliczek z różnego rodzaju makaronów i kasz.

Najnowszym „cudem”, które wyszło spod palców pana Henryka, jest kapliczka w kształcie groty. Projekt powstał na prośbę córki artysty. Formę o podobnej budowie mogli podziwiać mieszkańcy z twardego kartonu w nienaganych rzędach ułożone są przeróżne rodzaje makaronów. Należy dodać, że nie są to przypadkowe produkty. Zgromadzenie ich zajmuje niemal tak wiele czasu, jak ich układanie. – Z paczki makaronu czasami wybiorę tylko garść, bo reszta się nie nadaje, gdyż są ukruszone albo zniekształcone – opowiada pan Henryk.

jeszcze coś dodożyć i zmienić – dodaje. Gdy forma osiągnie już zamierzone kształty, makaroniki można pokryć brokatami, by całości dodać elegancji.

Po 20-letniej pracy pan Henryk ma na koncie ok. 30 różnych zrealizowanych projektów. Niestety, większość z nich musiał rozebrać, gdyż nie ma ich gdzie składować. Z nutką smutku w głosie wspomina już nieistniejące prace. – Szkoda, że ktoś się tymi rzeczami nie interesuje, ale i tak będę to robił, bo to jest moje hobby – mówi z uśmiechem. Jak sam podkreśla, takie zajęcia pozwala mu odpocząć i wyciszyć się, a przy tym wciąga. Sam czasami się dziwi, że takie piękne rzeczy



AUTORKA

Kiedy już zapas jest odpowiedni, można zacząć długą i mozolną pracę. Co roku pan Puchalik ma inny pomysł. Skąd je bierze? Jak twierdzi, same przychodzą do głowy. – Jak się zabieram do roboty, to zawsze od razu widzę, jak ta rzecz będzie wyglądała, gdy już będzie skończona, ale podczas pracy staram się

można zrobić ze zwykłego makaronu. Pan Puchalik ma ciche marzenie, że może kiedyś ktoś stworzy izbę regionalną, gdzie i jego prace mogłyby znaleźć swoje stałe miejsce – To byłby kawałek naszej regionalnej kultury i zawsze można by się pochwalić przyjeźdnym – dodaje.

Paulina Ostrowska

Kapliczka na pniu starej lipy

Przy kościele w Trepczy znajduje się niezwykła kapliczka, do wykonania której posłużył pień starej lipy – zniszczona przez piorun – z pięknym gontowym daszkiem i dwoma figurami: Matki Bożej oraz świętego Krzysztofa.

– Inspiracją do jej powstania przyszła dosłownie z góry. Latem 2007 roku w jedno z drzew rosnących przy starym kościele uderzył piorun. Porażona lipa schła i służby konserwatorskie wydały pozwolenie na jej wycięcie późną jesienią ubiegłego roku, stąd w czerwcu tego roku mogliśmy rozpocząć prace przy kapliczce usytuowanej na przyściętym pniu – opowiada pomysłodawca, ks. Piotr Rymarowicz, proboszcz z Trepczy. Całość przykryto gontowym daszkiem,

z małą wieżyczką zwieńczoną metalowym krzyżem. Gonty, zrobione tradycyjną metodą łuskania z pnia świerku, dodają jej szczególnego uroku.

Kapliczka jest niezwykła, gdyż w swoim wnętrzu – przedzielonym ścianką – mieści dwie figury: Matki Bożej Niepokalanej, widocznej dla idących ścieżką do kościoła, i św. Krzysztofa, który patrzy sponad starego, kamiennego muru na drogę i most na Sanoczku. – Figura ta, ufundowana przez kierowców, widoczna także nocą dzięki ciekawej iluminacji, jest znakiem opieki świętego nad podróżującymi i jednocześnie wezwaniem, zwłaszcza dla młodych kierowców, do trzeźwości i odpowiedzialnego oraz kulturalnego zachowania na drodze – dodaje ks. Piotr.

Głównym wykonawcą kapliczki był Kazimierz Gąsior z Przemysła wraz z miejscowymi fachowcami, którzy chętnie dopomogli w realizacji dzieła wzbudzającego zainteresowanie nie tylko mieszkańców Trepczy. (oprac. z)



W Trepczy św. Krzysztof zamieszkał w pniu starej lipy, czuwając nad kierowcami i podróżującymi...

Śpiewanie przy Papieskiej Barce

Gospodarze Przystani Jana Pawła II w Trepczy zapraszają w ostatnią niedzielę wakacji (29 sierpnia) na wieczór piosenki „Wyptłyn na głębie”. Gospodarzem wieczoru będzie znany sanocki muzyk i kompozytor Marek Dziok, a jego gośćmi śpiewające i muzykujące dzieci, młodzież i dorośli. Dobrowolne dary serca przekazane podczas imprezy zostaną przeznaczone na zakup przyborów szkolnych dla dzieci z terenów dotkniętych powodzią. Koncert odbędzie się przy Papieskiej Barce. Początek o godz. 19 (z)

Warsztaty tańca

Latino Solo i hip-hop

Pierwszy wrześniowy weekend zapowiada się w Sanoku bardzo tanecznie. W naszym mieście znów odbędą się Warsztaty Tańca. Do wyboru dwie techniki tańca: taniec nowoczesny oraz Latino-Solo czyli wymarzona propozycja dla pań w każdym wieku!

Latino Solo odbędzie się w Sanoku po raz drugi. Warsztaty skierowane są głównie do kobiet kochających taniec i chcących poprawić swoją sylwetkę. Zajęcia zawierają elementy Salsy, Samby, Cha-chy i Rumbę oraz rytmy muzyki latynoskiej. Co ważne, do Latino Solo nie potrzebujemy partnera!

Natomiast miłośnicy tańca nowoczesnego będą mieli okazję trenować różne techniki od jazzu przez funky po hip-hop. Jak zawsze będzie bardzo dynamicznie i żywiołowo.

Prowadzącym warsztaty będzie Robert „rho” Chodara z Krakowa, tancerz, choreograf, dyplomowany instruktor tańca. Prowadził zajęcia z Latino Solo w Akademii Tańca HAKIEL (szkoła Kasi Cichopek i Marcina Hakiela) w Warszawie. Ukończył włoską profesjonalną szkołę taneczną w Mediolanie F.I.P.D (5 specjaliza-

cji: jazz, modern, freestyle, choreographic team, tańce latynoamerykańskie). Szkolił się m.in. u Wade Robson (hip-hop,jazz,pop), Jay (jazz,hip-hop), Pavlovic (tańce latynoamerykańskie), Marco Da Silva (hip-hop-new style), Ela Szlufik-Pańtak (jazz), Manuelle (hip-hop-old school), Thierry Verger (modern jazz underground).

Warsztaty Tańca Hip-Hop New Styl odbędą się w sobotę (4.09) od 16 do 19.15 i w niedzielę od 10 do 13.15 w ENERGY Fitness Club, ul. Lipińskiego 51. Koszt: 40 zł za jeden dzień i 70 zł. za całość. Z kolei Warsztaty Tańca Latino Solo odbędą się w sobotę (13.30 – 15) i niedzielę (15 – 16.30) w Klubie Pani K (2 Pułku Strzelców Podhal.). Koszt – 25 zł za jeden dzień i 40 zł. za całość.

Zgłoszenia i informacja o warsztatach: biuro.studio@gmail.com, tel. 601 851 795.

emes

KINO SDK ZAPRASZA

„Step Up 3” – czyli eksplozja tańca na ekranie kinowym w kolejnej odsłonie. Hit na pożegnanie lata. Kto widział poprzednie realizacje tanecznych tematów, nie odmówi sobie i tej przyjemności. Tym bardziej, że i muzyka, i fabuła, i aktorstwo na przyzwoitym poziomie. W Kinie SDK (w wersji analogowej) od piątku do wtorku o godz. 17.

„Uczeń czarnoksiężnika” to propozycja dla miłośników gatunku nazywanego action-fantasy. Tajemniczość, siły zła, przyciągające, by zapanować nad światem... No i doskonała obsada: Monica Bellucci i Nicolas Cage. W Kinie SDK od piątku do wtorku o 19.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy dwie podwójne wejściówki na film.

EKO-TOUR w skansenie

Zapraszamy wszystkich do Skansenu w niedzielę (29 bm). Odbędzie się tam kolejna impreza ekologiczna EKO-TOUR, mająca umilić nam kolejny weekend mijającego lata, połączona z elementami ekologii oraz występami artystycznymi.

Zgodnie z celem imprezy organizatorzy będą na niej mówić o potrzebie ochrony środowiska oraz o konieczności zaangażowania się w to każdego mieszkańca Sanoka. Będą starali się nakłaniać, by zachowania w stylu: „Rzucam śmieci tam gdzie leci” zamienić na „Może spróbuję i trochę posegreguję”

Na scenie wystąpią: o godz. 15 – krakowski zespół pop-rockowy CHŁOPACY, znani m.in. z SOPOT HIT FESTIWAL z przeboju pt. „Wiara” zaś o godz. 16.30 wystąpią „Bajkowa Zofia i wiecznie przeszkadzający Szalony Marcel” – a będzie to interaktywny program dla dzieci.

Ponadto w programie: liczne zabawy i konkursy ekologiczne dla najmłodszych, oczywiście z nagrodami, malowanie twarzy oraz wiele innych atrakcji. emes

Zapraszając do skansenu, już dziś anonsujemy kolejną imprezę z cyklu EKO-TOUR, która odbędzie się za tydzień, w niedzielę (5 września) na parkingu k. „Arena”. I tu niespodzianka: jej gwiazdą będzie zespół „BIG CYC”.

Rolnicy startujący w turnieju, mieszkańcy Bażanowki, a przede wszystkim organizatorzy imprezy pn. „Wybieramy Babę i Chłopa Powiatu Sanockiego” serdecznie dziękują za ufundowanie głównej nagrody – jałówki hodowlanej Panu Robertowi Pieszczochowi – wiceprzewodniczącemu Powiatu Sanockiego. Dziękujemy również Staroście Wacławowi Krawczykowi oraz Zarządowi Powiatu, dr. Władysławowi Brejcie – Prezesowi ZD w Odrzechowej, PIR w Boguchwale, Wójtowi Gminy Besko i Zarszyn, Prezesowi Elektrowni Wodnych w Solinie Józefowi Folcikowi, Radnemu Rady Powiatu Zygmuntovi Żyłce za wsparcie finansowe imprezy.

Czerwona róża dla Przyjaciela

W partnerskim Reinheim mieszka wielu przyjaciół Sanoka. Udowadniają to od blisko dwudziestu lat, spiesząc z pomocą instytucjom, stowarzyszeniom i osobom prywatnym, które tej pomocy potrzebują. Wśród nich jest pani Anna Małek, od początku zaangażowana w akcję wspierania Sanoka, który stał się jej szczególnie bliski. Po trzech latach nieobecności związanej z chorobą, pani Anna, z wnuczką Iną, znów pojawiła się w Sanoku.

Kilka dni było za mało, aby spotkać się ze znajomymi, odwiedzić wszystkie instytucje, z którymi pani Anna przez lata zdążyła się zaprzyjaźnić. Bo to i szpital, i Dom Dziecka, i Stowarzyszenie Pomocy im. św. Brata Alberta, i Sanocka Fundacja Ochrony Zdrowia, i Koło Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej. Trzeba było także obejść miasto, zobaczyć co się w nim zmieniło przez trzy lata, spotkać się z burmistrzem i podzielić swoimi uwagami.

– Jestem naprawdę mile zaskoczona. Sanok wypiękniał, pojawiło się wiele nowych sklepów, a Rynek jest jednym z najpiękniejszych rynków, jakie kiedykolwiek widziałam. Szkoda tylko, że nie udało się wybudować pod nim parkingu, co rozwiązywałoby problemy parkowania w centrum miasta. No cóż, trudno. Nie zmienia to sympatii do mojego Sanoka, który na zawsze pozostanie w moim sercu kimś bardzo ważnym – mówi pani Anna.

Słowa zachwytu i uznania jeszcze nabrały mocy, gdy – w towarzystwie swoich przyjaciół – pani Anna zwiedziła szpital, schronisko Bezdomnego Inwalidy im. św. Brata Alberta i oddane podczas jej nieobecności hospicjum przy ulicy Korczaka. – To już prawdziwa Europa, a nawet więcej. Przyznam, że takim hospicjum nie powstydziłby się żaden kraj tej bogatszej zachodniej Europy. Zwiedzając go, ja widzę coś więcej. Otóż widzę ogrom pracy, jaki trzeba było włożyć, aby ten obiekt tak wyglądał. I to społecznej pracy. Bardzo zmieniło się schronisko „Albertynów”. Estetyczne otocze-

nie, zadbane grządki, boksy dla piesków. A szpitala to już zupełnie nie poznawałam. Przybyło wiele nowych oddziałów, wszystkie na poziomie XXI wieku, mnóstwo nowoczesnych urządzeń. Nawet na



Pani Anna Małek wcale nie ukrwa, że przez trzy lata nieobecności w Sanoku bardzo się za nim stęskniła. W kolejnej wyprawie towarzyszyła jej wnuczka i nie była to jej pierwsza wizyta w naszym mieście.

mojej wnuczce, studentce medycyny, zrobił wrażenie. To wszystko mnie ogromnie cieszy – dzieli się swymi wrażeniami pani Anna w sympatycznej rozmowie z burmistrzem Wojciechem Blecharczykiem, prowadzonej w towarzystwie swoich sanockich przyjaciółek: Marii Sokół i Marii Chorążak.

Obydwie nie kryją radości, że po trzech latach nieobecności, pani Anna znów jest wśród nich. – Jest nam szczególnie miło, że widzimy ją zdrową, uśmiechniętą, pełną energii, taką jak wcześniej. Gdy dotarły do nas z Reinheim wieści o chorobie Ani, modliliśmy

się o jej powrót do zdrowia na specjalnej mszy świętej odprawionej w kaplicy w schronisku. To był taki nasz spontaniczny odruch mówiący o tym, jak bardzo jest nam bliska – wspomina Maria Chorążak. Przywołuje także obrazek najświeższy, z poprzedniego dnia, gdy podczas wizyty pani Ani w schronisku, podszedł do niej jeden z mieszkańców i wręczył jej czerwoną różę, zerwaną na rabacie, dziękując za wszelką pomoc. Bardzo się wzruszyła, przyjmując ją.



Pani Anna Małek wcale nie ukrwa, że przez trzy lata nieobecności w Sanoku bardzo się za nim stęskniła. W kolejnej wyprawie towarzyszyła jej wnuczka i nie była to jej pierwsza wizyta w naszym mieście.

– Wywożę z Sanoka jak najlepsze wspomnienia i wieści, którymi zechcę szybko podzielić się z przyjaciółmi Sanoka mieszkającymi w Reinheim, z burmistrzem na czele. Wiem, jak bardzo ich ucieszą, a także zmobilizują do kontynuowania dzieła pomocy. Bo choć na przestrzeni minionych dwudziestu lat Sanok bardzo się zmienił, nadal są obszary, w których ta pomoc ciągle jest potrzebna. Listę tych potrzeb zabieram ze sobą – powiedziała na pożegnanie pani Anna, mocno ściskając w rękę obraz pięknej sanockiej starówki, wręczony jej w prezencie przez burmistrza. **emes**



Czeras

TOMASZ CHOMISZCZAK

Obok podglądania codziennego życia czy wchłaniania nowych smaków i zapachów, w podróży pociąga mnie też odkrywanie językowych wygibasów. Nie da się wyuczyć nieskończonej liczby słów, zwłaszcza w nieznanym języku, ale cieszyć zasłyszany (a z jakiegoś powodu szczególnie) zwrot. Ewentualnie ciekawa zbitka wyrażań sklejonych z różnych języków bądź zaskakująco wyartykułowane przez obcokrajowca polskie sformułowanie.

Na pokładzie samolotu tunezyjskich linii lotniczych byłam współuczestnikiem zabawnego nieporozumienia językowego. Ktoś z arabskiej załogi tak oryginalnie wymówił nazwę lotniska rzeszowskiego, że wziąłem to za francuskie określenie bardzo ciepłej pogody. Z kolei z tego wzięła się ciekawość Tunezyjczyka, jak właściwie powinno się wymawiać słowo Rzeszów. I okazało się, że, poprawnie wypowiedziane, oznacza ono w arabskim mniej więcej tyle, co „chodź (przyjeźdź) zobaczyć”. Czyż to nie piękny slogan do reklamy we wszystkich krajach arabskich? „Rzeszów – przyjeźdź zobaczyć”... Władzom stolicy Podkarpacia do przemyślenia.

Zaś na miejscu mojego wakacyjnego pobytu istnia ucztą językowa. Miejscowi animatorzy ambitnie dowodzili swojej znajomości języków świata. Zresztą Tunezja znana jest z tego, że skutecznie kształci w tej dziedzinie i ludzie potrafią opanować – obok rodzimego



arabskiego i urzędowego francuskiego – przynajmniej podstawy angielskiego i niemieckiego, a potem mogą zgłębiać nawet rosyjski.

Kontaktując się z wielonarodowym tłumem, animatorzy dokonywali swoistej wiwerek lingwistycznej, układając zdania w ciągi multijęzykowej nowomowy. Na początku trochę to śmieszy niedokładnością w posługiwaniu się pewnymi zwrotami, a trochę zachwyca erudycją mówców. Potem zaś wchodzi w krew i sami przejmujemy taki wakacyjny volapük. „Klep on tri klaczemy na czy chłopajem na tri batiamo a tre” – powtarzałem za innymi. Gorzej, z powodów patriotycznych, przychodziło mi na początku wymówić „hende hoch ruki wierch”, ale ulegałem, rozbrojony prośbą: „Polska prosi rence do góri ewribady”. A najbardziej przypadł mi do gustu tunezyjski niezbędnik savoir vivre-u: „Jak się masz dobrze?”.

Oj, chciałoby się posłuchać tych językowych taśmociągów jeszcze raz. Czyli, w importowo-eksportowym dialekcie turystycznym – „czeras”.

„Szwejki” zjadą do Sanoka

Jak ten czas szybko mija... Nie jest to westchnienie filozofa, ale organizatora Sanockich Spotkań Miłośników Austro-Węgier... Już niedługo PIĄTE! A jeszcze nie tak dawno spotkaliśmy się pierwszy raz – było nas sześć osób... Ile osób będzie na tegorocznym spotkaniu? Nie wiem, zobaczmy...



Artur Palasiewicz w mundurze austriackim robił prawdziwą furorę na sanockim Rynku, bardzo przyciągając do siebie panie. Pewnie i w tym roku zechce powtórzyć numer.

Tegoroczne spotkanie, jak każda pięcioletnia „nowa świecka tradycja”, odbędzie się w pierwszy weekend września, czyli 4-5 września. Program – znów tradycyjny... Zbiórka w samo południe przy ławeczce Szwejka, potem złożenie kwiatów i zapalenie zniczy na grobie von Wrocienia (Feldmarschalleutnant – najwyż-

szy stopniem oficer pochowany w Sanoku, a chyba i w Polsce...), a o godzinie 14 w Miejskiej Bibliotece Publicznej otwarcie wystawy. Od trzech lat każdemu naszemu spotkaniu towarzyszy wystawa – ta będzie nosiła nazwę: „Pamiętki z żelaznych czasów”. Prezentowane na niej eksponaty pochodzą z zbiorów sanockiego kolekcjo-

nera pamiętek po Monarchii oraz z moich skromnych zbiorów.

Każdy, kto odwiedzi naszą wystawę, będzie mógł się przekonać, dlaczego mówimy o „żelaznych czasach”, co to był „rycerz z żelaza”, kto i kiedy płacił i na co były przeznaczane pieniądze za wbiecie żelaznego gwoźdźca, a także jak i do czego używano „Vivatbänderów”.

No i dzień drugi, niedziela. W Rynku, za łaskawym zezwoleniem c.k. Magistratu królewskiego miasta Sanoka (mam nadzieję, że pan Burmistrz Blecharczyk nie zmarszczy srogo brwi...) odbędzie się II Galicyjska Giełda Staroci. Może przyciągnie kolekcjonerów informacja, że tenże Magistrat nie będzie pobierał opłaty targowej od sprzedających! Ubiegłoroczna Giełda była baaardzo skromna, właściwie to była giełda wewnętrzna – bo to głównie my wystawialiśmy, wymienialiśmy, kupowaliśmy i sprzedawaliśmy. Może w tym roku do Sanoka zawita więcej sprzedawców jak i kupujących. Giełda, jeśli dobrze pójdzie, będzie odbywała się corocznie. Cóż, może za kilka lat będzie znana w całej Polsce... Zobaczymy!

Artur Palasiewicz

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Z głębokim żalem żegnamy
Alicję Kuczmę
wspaniałego człowieka,
koleżankę i wieloletnią pracownicę
Urzędu Miasta w Sanoku.
Najbliższej Rodzinie składamy
wyrazy szczerego
współczucia

Przewodniczący Rady Miasta Sanoka i Radni **Burmistrz Miasta Sanoka i pracownicy Urzędu Miasta Sanoka**

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
z powodu śmierci Mamy
dla kolegi Janusza Kaszyckiego

składają
przyjaciele

Jerzy Iwaneczko
i Wojciech Kielar



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. – 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia (od 1.07 do 31. 08):
pon., wt., czw., pt. – 9-15, środa, sobota – nieczynne.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citosanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15
Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen odkryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h
Postój taxi bagażowych tel. 13-463-16-60

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
27-30 VIII – apteka M. P. Szul ul. Jagiellońska 68
30 VIII - 6 IX – apteka „OMEGA” ul. Kościuszki 22

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30.
Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Niby blisko, a koniec świata

Niektórzy twierdzą, że to najmniejsza osada w Polsce. Dwa domy, czworo mieszkańców. Prąd podciągnęli im dopiero parę lat temu, ale droga dalej jest tragiczna. – Gdy popada, przejechać się nie da – mówi Andrzej Pastuszak, którego dzieci mają tam kilka hektarów pola.



– Jak po deszczu koło wpadnie w tę koleinę, przejechać się nie da – mówi Andrzej Pastuszak.

Ratnawica, dziś przysiółek Zboisk, kiedyś była wioską z prawdziwego zdarzenia. Pod koniec XIX wieku liczyła 35 domów, w których mieszkało ponad 200 osób. Wszystko zmieniło się jednak po wojnie, gdy cała ludność temkowska została wysiedlona. Symboliczny kres wioski nastąpił w 1955 roku, kiedy to zburzony został kościół. Wprawdzie wybudowano tam jeszcze kilka domów, z których większość stoi do dziś, jednak tylko dwa są nadal zamieszkałe. I to głównie przez starszych ludzi.

Deszcz zamyka drogę

Aż wierzyć się nie chce, że jeszcze na początku trzeciego tysiąclecia nie mieli tam prądu. – Proszę pana, ani lodówki, ani

telewizora. Trzeba było świecić lampą naftową – wspomina niedawne czasy Janina Izdebska, która ze względu na kiepskie zdrowie nie jest w stanie pieszo wybrać się do sklepu w Zboiskach, oddalonego o kilka kilometrów. W końcu jednak „Energetyka” zlitowała się nad garstką mieszkańców Ratnawicy, przyłączając ich domostwa do sieci. Przynajmniej w ten sposób poznali część uroków cywilizacji. Jednak nie rozwiązało to wszystkich problemów. Bo gdy mocniej popada, są praktycznie odcięci od świata.

Nie ma elektoratu

Droga jest potrzebna tym bardziej, że Ratnawica to nie tylko dwa domy i czworo mieszkańców. To także kilkanaście dział

tek, na które jeżdżą ich właściciele. Wszyscy zdają sobie sprawę, że na asfaltowy dywanik nie ma co liczyć, ale ich zdaniem żwirowa droga powinna

leiny, a w najniższej położonych punktach, gdzie zbiera się woda, powstają straszne bajora. Trzeba byłoby nawieźć odpowiednią ilość żwiru i przeczyszczyć przydrożne rowy. No ale co może wioska praktycznie pozbawiona elektoratu? – retorycznie pyta pan Pastuszak, będący sołtysiem Jędruszkowic.

Są ważniejsze potrzeby...

Piotr Błażejowski, wójt Gminy Bukowsko, twierdzi jednak, że lokalny samorząd co jakiś czas wykonuje pewne prace w celu utrzymania tej drogi, wydając na ten cel do kilkunastu tysięcy złotych rocznie. – Przed rokiem można tam było „toczyć jajo”. Niestety, droga mocno ucierpiała po wiosennych opadach, i teraz wygląda tak, a nie inaczej. Ale myślę, że wkrótce trochę ją podreperujemy, czekamy właśnie na środki z likwidacji szkód powodziowych. A czy jest szansa na drogę asfaltową? Cóż, za długi odcinek, a za mały interes społeczny... W naszym budżecie są ważniejsze potrzeby – mówi krótko wójt gminy Bukowsko.

Bartosz Błażewicz

być utrzymywana w odpowiednim stanie. – Niestety, po większym deszczu nie da się tędy przejechać. Koła wpadają w ko-



Sołtys Pastuszak i Andrzej Kucharski ze Zboisk przed domem Janiny Izdebskiej. Aż wierzyć się nie chce, że jeszcze kilka lat temu schorowana kobieta żyła bez prądu.

§ Prawnik radzi

Od lat 60. XX wieku używam część ogrodu, który należał do mojej ciotki, która zmarła 3 lata temu. Spadkobiercy ciotki mieszkają za granicą i nie mam z nimi żadnego kontaktu. Znajomy podpowiedział mi, że mogłabym zasiedzieć tę działkę. Czy to prawda oraz jakie kroki muszę w tym celu podjąć?

Jan z Zagorza

Zasiedzenie jest instytucją prowadzącą do nabycia prawa na skutek upływu czasu, uregulowaną w przepisach Kodeksu cywilnego (art. 172 i następane). Do nabycia w drodze zasiedzenia prawa własności nieruchomości konieczne jest łączne spełnienie dwóch przesłanek: samoistnego posiadania oraz upływu czasu dwudziestu lub trzydziestu lat. Dobra wiara posiadacza ma takie znaczenie, że skracza termin zasiedzenia z trzydziestu do dwudziestu lat. W pana przypadku, wobec faktu, iż znajdował się pan w złej wierze, tj. miał świadomość, że ogród jest własnością ciotki, konieczne byłoby wykazanie, że nieprzerwanie przez 30 lat używał i korzystał z przedmiotowej nieruchomości jak właściciel. Przy czym należy zwrócić uwagę, że ciągłość posiadania ma dotyczyć nie w ogóle władztwa faktycznego, lecz władztwa mającego charakter posiadania samoistnego, jednakże przemijająca przeszkoda w wykonywaniu władztwa nie pozbawia go charakteru nieprzerwanego. Należy pamiętać, aby przedstawić dowody na okoliczność spełnienia powyższych przesłanek, tj. że nieprzerwanie przez



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska
38-500 Sanok,
ul. Sienkiewicza 10
tel. 13-463-39-49
www.witowska.com
Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

okres 30 lat władał pan przedmiotową działką jak właściciel. Wniosek o stwierdzenie zasiedzenia składa się do sądu właściwego miejscowo, ze względu na położenia nieruchomości.

Podstawa prawna:

- 1) art. 172 i n. ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. 1964 r. Nr 16, poz. 93 z późn. zm.);
- 2) art. 606 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. 1964, Nr 43, poz. 296 ze zm.)

Szczęśliwa trzynastka dla wszystkich żeglarzy

Każdy, kto uczestniczył w tej imprezie, doskonale wie, że drugiej takiej nad Soliną nie uświadczy. Jutro (sobota, 28 sierpnia) w Polańczyku odbędzie się XIII Rejs Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego „O Puchar Sanoka i Ziemi Sanockiej”. – Już my zadamy, żeby trzynastka nie okazała się pechowa – zapewnia Wiesław Kijowski, prezes BTŻ-u.

Startowali 12 lat temu, początkowo nastawiając się na jak największą frekwencję. Wystarczyło kilka edycji, a padł krajowy rekord – 161 załóg na starcie regat w 2001 roku, wynik ponoć do dziś niepobity. Potem jednak charakter imprezy BTŻ-u zaczął ewoluować w kierunku żeglarskiego pikniku rodzinnego, podczas którego waż-

niejsza od wyników jest integracja i dobra zabawa. Po 10 edycjach formuła została zmieniona na jednodniową, a w nazwie rejsu pojawiły się słowa utożsamiające towarzystwo z Sanokiem.

Tegoroczna edycja zapowiada się znakomicie, tym bardziej, że pogoda ma dopisać. Od godz. 10 ruszają zapisy do regat, o 11.30

oficjalne otwarcie imprezy z udziałem burmistrza Wojciecha Blicharczyka i starosty Wacława Krawczyka, a w samo południe start pierwszego biegu. Drugi będzie miał formę zabawnych konkurencji lądowych, jednak ich charakter organizatorzy trzymają w tajemnicy. W tym samym czasie dzieci czeka konkurs rysunkowy (nagrody dla wszystkich), a dla osób towarzyszących przewidziano rejs statkiem Białej Floty. Potem ogłoszenie wyników regat, a od godz. 19 tradycyjna zabawa przy muzyce.

– Cel naszej imprezy nie zmienia się – popularyzacja wypoczynku nad wodą i integracja różnych środowisk związanych z Ziemią Sanocką. Oczywiście do Polańczyka zapraszamy wszystkich chętnych, nie tylko żeglarzy. Choć dla tych ostatnich będą specjalne gratyfikacje – każda załoga otrzyma przynajmniej drobny upominek, a wszystkie wezmą udział w losowaniu nagrody głównej w postaci lodówki-zamrażarki. A wieczorem ognisko, pokaz sztucznych ogni i koncert szantowej grupy PORT z Przemyśla. Oj, będzie się działo – obiecuje prezes Kijowski.

(bart)



Podczas regat BTŻ-u keja w Polańczyku pęka w szwach. Nie inaczej będzie i tym razem.

Z koszykiem słodczy na Wysokiem

Tym razem dwudziestotrzuosobowa grupa turystów zjawiła się w niedzielne przedpołudnie na dworcu autobusowym „Okęcie” aby pojechać do Długiego i poznać walory turystyczno-krajoznawcze tej miejscowości.



Uczestnicy wycieczek PTTK każdej niedzieli mogą przekonać się, w jak pięknym zakątku Polski żyjemy...

Wycieczkę poprowadził Wojciech Węgrzyn – przewodnik turystyczny a zarazem kierownik biura PTTK. Na szczycie Wysokie na uczestników czekała miła niespodzianka: koszyk słodczy! Dzięki słonecznej pogodzie z góry można było też podziwiać piękną panoramę Długiego i oko-

lic. Po zapoznaniu się z ciekawą historią urokliwego przysiółka Stachanów turyści odwiedzili kościół parafialny, gdzie znajdują się relikwie św. Jadwigi Królowej Polski. – Przed nami ostatnia już, niestety, niedzielna wycieczka z przewodnikiem PTTK z zakończeniem i poczęstunkiem na terenie „Campu” Biała Góra. Obecność obowiązkowa! – zaprasza w imieniu kolegów i gospodarzy pan Wojciech.

I jeszcze na Orli Kamień!

Wycieczka odbędzie się w Sanoku, na trasie: Błonie – Potoki – Orli Kamień (518 m n.p.m.) – Studnia Królewska – Biała Góra. Zbiórka o 9.15 pod „Areną” (z)



WIEŚLAWA ZUBA: Zapraszam w niedzielę na wycieczkę popularną sanocką trasą turystyczną z dzielnicy Olchowce przez Orle Skałki na Białą Górę. Podczas wędrowki zobaczymy dawną oraz współczesną zabudowę Olchowca. Będąc na szczycie Orlego Kamienia, będziemy podziwiać piękne widoki na miasto i jego okolice. Na koniec zapalimy ognisko, podczas którego podsumujemy i zakończymy cykl wakacyjnych wycieczek.

Wysokie loty samorządów

Uroczystość powitania w bazie Lotniczego Pogotowia Ratunkowego w Sanoku nowoczesnego Eurocoptera EC 135 oraz wmurowanie aktu erekcyjnego pod budowę lądowiska dla śmigłowców przy szpitalu w Sanoku były wielkim wydarzeniem w życiu miasta i powiatu. Radość z tak pięknego finału była tym większa, że jeszcze trzy lata temu wydawało się, iż nie uda się odeprzeć ataku stolicy Podkarpacia na bazę LPR w Sanoku. Opór połączonych sił obydwóch samorządów – powiatu i miasta – był jednak zdecydowany. To on sprawił, że dziś pod podkarpackim niebem lata Eurocopter, a wkrótce sanocka baza LPR będzie jedną z najlepszych i najpiękniejszych w kraju.



Na zdjęciu: uczestnicy wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę lądowiska dla śmigłowców przy Szpitalu Specjalistycznym w Sanoku. Ich radość jest tym większa, że trzy lata wcześniej szykowano odlot helikoptera z Sanoka.

Zamach na LPR w Sanoku był tłumaczony fatalnym stanem bazy pogotowia. Rzeczywiście, zaplecze na lądowisku Biała Góra wołało o pomstę do nie-

ba. Nie widząc szans na szybką poprawę warunków, wiosną 2007 roku dyrektor centrali LPR podjął nagłą decyzję o przeniesieniu bazy LPR z Sanoka do podrze-

szowskiej Jasionki. Zaakceptował ją ówczesny minister zdrowia śp. Zbigniew Religa.

I wtedy do akcji wkroczyli sanoccy samorządowcy i ich sojusznicy. Podjętej decyzji powiedzieli stanowcze „nie!”, wytaczając ciężkie działa w postaci argumentów, że zdecydowanie lepszym miejscem na bazę LPR jest Sanok, nie żaden Rzeszów. Zrobili wrażenie. Zaproszono do Sanoka dyrektora centrali LPR Wojciecha Bukowskie-

o przeniesieniu bazy do Jasionki, choćby tylko na czas remontu zaplecza. – Baliśmy się, że jak tylko na chwilę wypuścimy śmigłowce z Sanoka, to możemy już go więcej nie zobaczyć – mówi starosta Wacław Krawczyk. – Zagraliśmy mocną kartą, deklarując: na czas remontu budynku zaplecza postawimy w bazie 6 kontenerów, które od razu poprawią warunki funkcjonowania. W szybkim czasie prześlemy też na własność LPR działkę lądowiska wraz z całym majątkiem. Widząc naszą ogromną determinację, dyrektor W. Bukowski wstrzymał decyzję o przeniesieniu bazy do Jasionki. To było pierwsze nasze zwycięstwo – relacjonuje z wypiekami na twarzy starosta Krawczyk.

W ślad za deklaracjami poszły działania. Wspólnymi siłami miasta i powiatu przystąpiono do remontu budynku zaplecza lądowiska. Miasto zakupiło 6 kontenerów socjalnych, płacąc za nie kwotę 180 tys. złotych. W grudniu 2007 roku powiat przekazał na rzecz Lotniczego Pogotowia Ratunkowego działkę pod lądowisko wielkości ponad 2 hektary. Te działania zostały dostarczone i docenione. To głównie one sprawiły, że nagle zniknął temat przeniesienia bazy, że przestano używać go jako straszaka. Nie było już takiej potrzeby. Ponadto widziano wyraźnie, że w samorządach, zarówno tym powiatowym, jak i miejskim, LPR ma solidnego partnera. Wyraził to dobitnie dyrektor Wojciech Bukowski, zapytany przez jednego z dziennikarzy: „co zadecydowało,

że baza LPR pozostała w Sanoku?” Odpowiedział krótko: „postawa samorządów.”

Potwierdzeniem tej postawy były dalsze działania, choćby te z ostatnich dni, kiedy centrala LPR zwróciła się do Sanoka z prośbą o przygotowanie miejsca, na którym stanie tymczasowy hangar. Dwa dni po rozmowie na lądowisku pojawiły się wywrotki z piaskiem i maszyny przekładające płyty pod przyszły hangar. I w tym przypadku zadziałały wspólnie dwa samorządy.

Podczas uroczystości wdrożenia do służby Eurocoptera EC 135 dyrektor LPR Robert Gałązkowski (kiedyś w bazie w Sanoku odbywał szkolenie ratownicze – przyp. mój) wręczył staroście Wacławowi Krawczykowi pamiątkowy medal... „z podziękowaniami za ogromne zaangażowanie i pomoc okazaną Zespołowi Helicopter Emergency Medical Service Sanok oraz z życzeniami wszelkiego powodzenia w życiu zawodowym i osobistym”. Na jego awersie znajduje się piękna sylwetka Eurocoptera.

– Oczywiście, że się cieszę. Pozostanie pamiątką po zwycięskiej batalii, która przyniosła miastu, powiatowi i całemu regionowi wielką korzyść w postaci utrzymania w Sanoku bazy Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Nie traktuję tego jako sukces



Pamiątkowy medal z Eurocopterem na awersie dla Wacława Krawczyka za wysiłki i troskę, aby ten śmigłowiec na zawsze pozostał w Sanoku.

osobisty. Ten medal podzieliłbym na dwie równe części: jedna należy się samorządowi powiatowemu, druga miejskiemu, gdyż od początku do końca współdziałaliśmy tu razem. Oczywiście, pomagali nam też inni, być może bez których nie udałoby się nam zwyciężyć, ale myślę, że główny ciężar stoczony batalii spoczywał na naszych barkach – stwierdził Wacław Krawczyk.

Do sojuszników niewątpliwie zaliczyć należy kierownictwo szpitala, które złożyło świetny projekt na budowę lądowiska przyszpitalnego. Zyskał pełną akceptację. Czy stały za tym jakieś dobre duszki, aby nie został odrzucony? Być może. Jeśli tak, chwala im za to. Czy stały też za dyrektorem LPR, gdy ten zdecydował o pozostawieniu bazy LPR w Sanoku? Też jest to wielce prawdopodobne. Po trzykroć im za to chwala! I tak właśnie powinno być, jeśli chce się osiągnąć sukcesy. Bez tego nie ma dziś wysokich lotów.

Marian Struś

Dzięki przytomności umysłu i umiejętnościom dwóch przypadkowych mężczyzn, w ubiegły weekend został uratowany 59-letni mieszkaniec Rzeszowa, który topił się w Zalewie Solińskim po spożyciu alkoholu. Od śmierci dzieliły go prawdopodobnie sekundy. Jednym z ratowników był wypoczywający nad zalewem Łukasz Dytkowski, pierwszy zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Sanoku.

To fajna sprawa uratować człowieka

Rozmowa z podinspektorem ŁUKASZEM DYTKOWSKIM

*** Gdzie tak doskonale wyuczył się pan zasad ratownictwa? Ostatnio czytałem na portalu ratowników medycznych o lekarzu pogotowia, który nie potrafił zaintubować pacjenta...**

– Po prostu pamiętałem to, czego nauczyłem się osiemnaście lat temu w Szkole Policijnej w Legionowie. Miałem też kilka zajęć z ratownictwa wodnego podczas studiów na AWF. Nieraz też zastanawiałem się, jakbym się znalazł w sytuacji, kiedy – jako funkcjonariusz policji – musiałbym pomóc jakiemuś człowiekowi albo koledze. W sensie psychicznym byłem więc przygotowany na taką ewentualność.

*** Ratując topielca podobno współpracował pan z nieznanym mężczyzną jak z najlepszym partnerem z jednego patrolu. Też był policjantem?**

– Do tej pory nie wiem, kim był. Po prostu rozumieliśmy się bez słów. Wyciągnęliśmy mężczyznę z wody i przystąpiliśmy do reanimacji: on prowadził masaże serca, a ja sztuczne oddychanie metodą usta-usta.

*** Mężczyzna nie wykazywał żadnych oznak życia, był siny i sztywny. Jak długo prowadziliście reanimację?**



– Prawdopodobnie kilka minut. Wcześniej wszystko trwało dosłownie sekundy: zauważanie pływającego bezwładnie ciała, dotarcie do niego i wyciągnięcie na brzeg oraz rozpoczęcie reanimacji. Ja byłem pewny, że to już trup. Od-

czuwałem złość, że nie zauważono go chwilę wcześniej. Niespodziewanie jednak przejawiał jakąś oznakę życia. Wtedy mój partner błyskawicznie go odwrócił i potrząsając wylał z niego dosłownie strumień wody.

Ta sytuacja nauczyła mnie jednego: nigdy nie należy tracić nadziei i ratować ofiarę dopóki starczy sił i przybędzie pomoc, w tym przypadku ratownicy WOPR-u, którzy bardzo profesjonalnie kontynuowali akcję ratowniczą.

*** Jak reagowali ludzie? Czy ktoś wam pomagał?**

– Poza jedną osobą – nawiasem mówiąc sanoczaninem, mężem mojej znajomej, która zauważyła pływające w zalewie ciało – właściwie nikt. Musiałem nawet krzyczeć, by wezwano karetkę, bo nikt z gapiów nie sięgnął po komórkę. Dlatego uważam, że bardzo potrzebne są szkolenia z zakresu pierwszej pomocy. Powinni je przechodzić wszyscy uczniowie i studenci, a na progu wakacji odpowiednią kampanię powinny przeprowadzić media. Telewizja może np. emitować krótkie filmiki, jak zachować się i co robić w razie wypadku.

*** Sami policjanci są przeszkoleni?**

– W naszej komendzie tak. W lutym, korzystając z uprzejmości medycznej szkoły policealnej, przeprowadziliśmy z własnej inicjatywy szkolenie policjantów, którzy patrolują ulice. Obecnie chciałbym, aby tego typu zajęcia zostały powtórzone, tym bardziej, że przyjęliśmy do pracy kolejnych młodych ludzi.

*** Niedoszły topielec podziękował panu za uratowanie życia?**

– Nie, ale liczę, że Niebiosa darują mi chociaż trochę grzechów (śmiech).

*** A koledzy i komendant uściskali chociaż rękę?**

– Owszem, były gratulacje i miłe słowa. To naprawdę fajna sprawa uratować człowieka.

Rozmawiała Jolanta Ziobro

„Olchowianka” wprost ze źródła

W dzisiejszych czasach dostęp do butelkowanych napojów jest nieograniczony, jednak wciąż sporo osób docenia naturalny smak górskiej wody, która nieustannie wypływa ze źródła w Olchowcach, przy drodze do Lisznej.

Już od wielu lat mieszkańcy Sanoka i okolic korzystają z darów, jakie niesie im źródło. Mroźna, orzeźwiająca woda pomaga schłodzić się w upalnie dni, a zimą doskonale nadaje się do zaparzenia gorącej herbaty. Sześć lat temu źródło, na prośbę burmistrza, zostało zbadane przez Sanepid, który wydał oświadczenie, że woda jest zdatna do picia. Dziś przy studzience widnieje oficjalna nazwa wody – „Olchowianka”. Przed laty okoliczni mieszkańcy nazywali to miejsce Huczkiem, lecz nikt już dokładnie nie pamięta, skąd wzięła się ta nazwa.

Źródło ma swoich stałych bywalców. Sanoczanin i ludzie z okolicznych miejscowości przybywają doń po zapasy zdrowej wody. Zdarza się, szczególnie w weekend, że aby wypełnić puste butelki, trzeba stać w kolejce. Mimo to, „klienci” nie zniechęcają się i wytrwale czekają. Zimą dodatkowym utrudnieniem jest oblodzone zejście do ujścia źródła. Trzeba bardzo uważać, żeby nie „wywinąć orła”.

Lecz i taką przeszkodę da się pokonać. – Olchowianka dobrze smakuje i nadaje się do wszelkiego użytku w kuchni. Aktualnie najwięcej wody wykorzystuję do przetworów. Jednorazowo napelniam nawet 30 pięciolitrowych butelek – mówi pan Andrzej, który już od 6 lat odwie-



Do źródła przybywają dzieci i dorośli, przyjezdni i miejscowi, bowiem „Olchowianka” smakuje wszystkim!

dza sanockie źródło. Z kolei Roman Lesiak, który o „huczku” dowiedział się drogą pantoflową, przyjeżdża po wodę od ponad 10 lat. – Jestem tu co dwa tygodnie, najczęściej w środę. Kiedyś napelniałem więcej butelek, teraz zabieram ze sobą około 60 litrów, bo nie ma to jak świeża woda – dodaje.

A.Wyrwas

Kermesz na 102!

Po udanym oryginalnie zwykle trudno o jeszcze lepszą kontynuację, a jednak gminie Sanok sztuka ta wciąż się udaje. Chodzi oczywiście o jej firmową imprezę, czyli Kermesz Karpackich Smaków, którego czwarta edycja przeszła najśmielsze oczekiwania. W ciągu dwóch dni przez amfiteatr skansenu i rynek w Mrzygłodzie przewinęło się ponad 20 tysięcy osób!



Jedni próbowali swojskiegojadła, drudzy bawili się przy muzyce, a dzieci zgłębiały tajniki garncarstwa.

Niby co roku jest to samo – stoiska z regionalnym jadłem i rękodziełem, różnego rodzaju występy oraz koncerty. A jednak na kermesz znów ciągnęły nieprzebrane tłumy. Aż trudno uwierzyć, że karpackie przysmaki i wyroby mogą cieszyć się tak wielkim powodzeniem. Wszelakie wybieki rozchodzą się jak przysłowiowe świeże bułeczki, a wyroby i pokazy rękodzielniczych wzbudzały ogromne zainteresowanie. – Paniom z Koła Gospodyń Wiejskich w Żołyni wystarczyło niewiele ponad godzinę, by sprzedać cały towar. Mogły wracać do domu, ale zostały do wieczora na naszej imprezie – żartował pierwszego dnia kermeszowi wójt Mariusz Szmyd.

Ludzi, że aż strach

Sobotnia impreza w skansenie rozpoczęła się od miłego prezentu dla dzieci – Teatr „Gry i ludzie” z Katowic wystawił spektakl „Morskie opowieści kapitana Guliwera”. Potem o wprowadzenie publiczności w swojski nastrój zadbała gminna kapela KAMRATY. Klimat również folkowy, choć jakże odmienny, przyniósł występ Angeli Gaber i Pawła Steczkowskiego, którzy wraz z muzykami towarzyszącymi zagrali kon-



Angela Gaber i Paweł Steczkowski z pomocą przyjaciół zagrali świetny koncert w skansenie.

Ogień, reggae i Queen

Komu było mało, następnego dnia mógł wybrać się do Mrzygłodu. Tam oferta okazała się jeszcze bardziej różnorodna. Oczywiście krajobraz imprezy znów tworzyła cała masa stoisk i kramów z regionalnym jadłem i rękodziełem, a ludzie i tym razem nie szczędzili grosza, by skosztować karpackich smaków. Z innych atrakcji był turniej rycerski, przygotowany przez grupę „Książęca drużyna”, kolejny występ Teatru „Gry i ludzie”, a wieczorem niesamowity pokaz Grupy Tańca z Ogniem „Lumen Noctis”. To, co młodzi artyści robili z ogniem, wręcz nie mieściło się w głowie.

Oczywiście muzyki też nie brakowało. Dominowały brzmienia reggae – najpierw wystąpił dziecięcy zespół MALUCHY, potem IZRAEL, a na koniec ARES & THE TRIBLE. W międzyczasie zagrała grupa TYMON & TRANSISTORS. Kto jednak wie, czy najbardziej nie podobał się występ grupy SILK, wykonującej utwory QUEEN. Cóż, „We Are The Champions”, „We Will Rock You” czy „Radio GaGa” to utwory ponadczasowe. – Ależ wspaniały koncert! Mam nadzieję, że jeszcze kiedyś zagrają w Sanoku lub okolicach – powiedziała zachwycona pani Marta.

Za rok piąta edycja, czyli mały jubileusz Kermesz Karpackich Smaków. Organizatorzy już dziś zapewniają, że utrzymają właściwą progresję i impreza będzie jeszcze bardziej udana.

Bartosz Błażewicz

Żegnamy targowisko

Środa, 25 sierpnia 2010 roku, była pożegnaniem sanoczan z targowiskiem w obrębie ulic Lipińskiego – Bekszińskiego. Jego teren przejął inwestor, który w tym miejscu zamierza wybudować duży obiekt handlowy. Obok miasto wzniesie „zielony rynek” i kompleks boksów, które zamierza dzierżawić handlowcom. Dla przyjezdnych, którzy zjeżdżali tu w srody, tudzież piątki, aby handlować głównie meblami, odzieżą, a często też towarami pochodzącymi z przemysłu, miasto przygotowuje inny teren. Radni zdecydowali o jego lokalizacji.

Decyzja o zakończeniu handlowania na placu między Lipińskiego i Bekszińskiego nie powinna nikogo zaskoczyć. Była o tym mowa już przeszło dwa lata temu, gdy miasto zdecydowało się sprzedać tę działkę inwestorowi. Targowisko ciągle jednak funkcjonowało, gdyż przetargi na sprzedaż działki nie przynosiły rezultatu. Końcem lipca znalazł się jednak inwestor, który stał się właścicielem działki. Działki, nie targowiska.

mamy swoje 15 arów. Oczywiście już bez kramów i straganów. Po-tem, czyli za około rok, zaproponujemy im miejsce w boksach (75), które zaprojektowane zostały w pasażu handlowym, tworzącym pewną całość z zielonym rynkiem i 20 zadaszonymi stanowiskami (stołami), gdzie będzie można sprzedawać mleko, masło, jajka itd. – mówi Stanisław Czernek, zastępca burmistrza miasta.

Tak więc problem będą mieli jedynie handlowcy, którzy w każ-

na które targowisko będzie mogło się przenieść. Gdzie ono będzie, o tym zadecyduje Rada Miasta najprawdopodobniej już na pierwszym powakacyjnym posiedzeniu we wrześniu. My przygotowaliśmy pięć propozycji lokalizacyjnych, z których wybrana będzie ta jedna – wyjaśnia St. Czernek.

Oglądając śródowne targowisko przy Lipińskiego należałoby dać na mszę w pobliskim kościele, w podziękowanie, że to się wreszcie zmieni. Handel wylewa się tu z chodników aż na ulice, stwarzając ogromne zagrożenie nawet dla ludzkiego życia. Wstrętne budy, kramy i stragany oraz dziury w nawierzchni placu, a często kałuże, dopełniają reszty. Z pewnością niewiele jest już w Polsce miejsc, gdzie handel targowiskowy wygląda tak jak w Sanoku.

Kiedy będzie inaczej? Mniej więcej za rok. Budowa „zielonego



To fragment projektu ukazujący jak będą wyglądać boksy handlowe na nowym bazarze. Oglądając te obrazki nikt nie ma wątpliwości, że wreszcie w Sanoku ucywilizowany zostanie bazarowy handel

Decyzja o zamknięciu targowiska, przekazywana sobie z ust do ust przez handlowców, nie wywołała paniki, gdyż po informacji o sprzedaży działki była czymś, czego mogli się spodziewać. Oznaki niepokoju widoczne były jedynie w tych, którzy prowadzą swoje kramy i stragany na terenie byłej zajezdni autobusowej Autosanu. – Co z nami będzie? Też nas wyrzucą? – pytali.

– Nic podobnego. Jednakże na czas budowy „zielonego rynku” i boksów handlowych, które staną właśnie w tym miejscu, będą musieli przenieść się obok, gdzie

dą środę, a często i w piątki, zjeżdżają do Sanoka z różnych stron, aby sprzedawać głównie meble i odzież. Czy jest to na pewno formuła organizacji handlu godna XXI wieku, można mieć co do tego zasadnicze wątpliwości, ale dopóki przyjeżdżają i istnieje popyt na ich towary, dopóty miasto winno stwarzać im takie warunki.

– Rzeczywiście, jest to handel niezbyt cywilizowany, przypominający bardziej styl indyjski, jednak w obawie, aby nie zaczął pączkować na skwerach i chodnikach, zamierzamy znaleźć jedno miejsce,

rynku” i pasażu handlowego znacznie się może jeszcze w tym roku, a na pewno na wiosnę. Zakończy jesienią 2011 roku. Projekt jest ładny, a planowany obiekt funkcjonalny i estetyczny. Piękna, równa nawierzchnia, jednolite stoiska, zadaszony pasaż i stoły, na których rozkładane będą produkty. Oczywiście nie zabraknie sanitariatów. Wiele lat musiało upłynąć, aby mieszkańcy Sanoka, zarówno ci handlujący jak i klienci, mogli powiedzieć: robimy zakupy w cywilizowanych warunkach.

emes

Z OSTATNIM POŻEGNANIEM

Lekarz z pozytywnymi fluidami

Odszedł nagle, niespodziewanie, w pełni sił witalnych i pogody ducha. Marzył o nowym oddziale neurologicznym, który pozwoliłby mu rozszerzyć zakres pomocy udzielanej pacjentom. Był dobrej myśli, wierzył, że to się uda, gdyż pacjentów ze schorzeniami neurologicznymi z roku na rok przybywało. Nie doczekał tej chwili.

W nocy z 16 na 17 sierpnia jego serce przestało pracować. Nie pomogła błyskawiczna akcja, prowadzona w szpitalnym oddziale ratunkowym. – Około trzeciej nad ranem otrzymałem telefon od doktor Bierawskiej, ordynator oddziału ratunkowego, z tą okrutną, jakże smutną wiadomością. Długo nie mogłem w nią uwierzyć – mówi Adam Siembab, dyrektor szpitala.

Doktor Wojciech Czech urodził się 11 marca 1947 roku w Żarach, dokąd po wojnie los rzucił rodzinę Czechów. Ojciec pochodził z Zagórza, też był lekarzem, bardzo związanym ze swym rodzinnym gniazdem. Toteż w 1955 roku rodzina p. Cze-

chów powróciła w podkarpackie strony, osiadając w Sanoku.

Z Sanokiem dr Wojciech Czech związał całe swoje życie osobiste i zawodowe. W tym mieście ukończył Liceum Ogólnokształcące, po czym – idąc w ślady ojca – podjął studia w Akademii Medycznej we Wrocławiu, którą ukończył w 1972 roku. Po studiach powrócił do Sanoka, rozpoczynając swą wieloletnią przygodę z medycyną od poradni neurologicznej, poradni odwykowej, po czym związał się pracą z oddziałem neurologicznym. W 1979 i 1996 roku uzyskał kolejno I i II stopień specjalizacji z neurologii. Od 1995 r. pełnił obowiązki zastępcy ordynatora



tego oddziału, a w 1998 roku objął stanowisko ordynatora, którym był do ostatniego dnia swego, jakże krótkiego, życia.

z pacjentami. W każdym z nich widział nie tylko kolejny przypadek chorobowy, ale przede wszystkim człowieka dotkniętego

Doktor Wojciech Czech był doświadczonym lekarzem, świetnym diagnostą i terapeutą. Ale mnie zawsze najbardziej ujmowała w Nim wielka wrażliwość i serdeczność w kontaktach

chorobą, osobę cierpiącą i oczekującą pomocy. Znał nie tylko choroby swoich pacjentów, ale i ich problemy życiowe, rodzinne, często sprawy osobiste – opowiada o swoim Koledze „po specjalizacji” dyrektor A. Siembab.

Był pogodnym, pełnym ciepła i serdeczności człowiekiem. Cechowała Go przy tym niezwykła skromność. Nigdy nie gonił za sławą, za awansami. Cenił za to sobie wartość solidnej, ofiarnej pracy lekarskiej i służby na rzecz innych ludzi. Po raz ostatni doświadczyłem tego osobiście przed miesiącem, gdy problemem nie do przebrnięcia stało się wypisanie zlecenia na opiekę długoterminową przez lekarza rodzinnego

ciężko chorej mojej krewnej. Pierwsza myśl od razu skierowała mnie do dr. Wojciecha Czecha, którego wcześniej była pacjentką. Gdy zadzwoniłem, odpowiedział krótko: – Oczywiście, że wypiszę. Od ręki! Gdy za kwadrans zameldowałem się w Jego gabinecie, zlecenie czekało już na mnie. Plus porada, dobre słowo i pytanie o stan zdrowia chorej. Taki był.

W zmarłym szpitalu sanockim utracił oddanego ludziami ordynatora oddziału neurologicznego, doświadczonego medyka, lekarza bez reszty i do końca oddanego pacjentom. Na długo pozostanie w pamięci tych, którzy choć raz mieli z Nim kontakt. Cześć Jego pamięci!

emes

Serdeczne podziękowania wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze
śp. Wojciecha Czecha
 oraz za okazaną życzliwość i wsparcie składają



Żona i Córka

„W drogowym kociołku wrze. Druga strona medalu”

W nawiązaniu do artykułu z 20 sierpnia br; Odpowiedź pana Adamowskiego, niechybnie podyktowana przez radnego Krynickiego, jest próbą opacznego przedstawienia sprawy ulicy ks. A. Szypuły i kolejną manipulacją radnego, by odwrócić uwagę od jego poczynań i działań prowadzonych jedynie na własną korzyść. Pan radny Józef Krynicki próbuje odwrócić uwagę od sedna sprawy, poprzez świadome, mylne przedstawienie stron konfliktu.

Odpowiadając na moje zarzuty i nie mając argumentów na swoją obronę, radny Krynicki podjął próbę poprawy swego wizerunku, wykorzystując mieszkańca Lalina, pana Janusza Adamowskiego. Radny Józef Krynicki to manipulant najwyższych lotów, bo inaczej jego działań nazwać nie sposób. Postanowił wykorzystać pana Adamowskiego, któremu tak namieszał w głowie, że ten do swojej posesji (bo firmy już od dłuższego czasu nie prowadzi) zupełnie irracjonalnie chce mieć dojazd od tyłu, od ulicy Witosa, rezygnując z wjazdu od głównej ulicy Krakowskiej.

W tym miejscu chciałbym zaznaczyć, że to od pana Adamowskiego wszystko się zaczęło. Do czasu, gdy został podbuntowany przez Józefa Krynickiego, z panem Adamowskim miałem poprawne stosunki. Gdy tylko Józef Krynicki dowiedział się o moich zamiarach rozwoju firmy, zmanipulował pana Adamowskiego tak, że ten zaczął zbierać podpisy, jakoby chciał pozbyć go alternatywnego dojazdu do jego posesji, a mieszkańców odciąć od ul. Krakowskiej. Zarzut ten, jak już wielokrotnie zaznaczałem, jest wierutnym kłamstwem. Zresztą sam Duch Święty nie domyśliłby się, że na zarosniętej trawie i chwastami łące, znajduje się dojazd do działki pana Adamowskiego. Do dnia dzisiejszego nie ma tam bramy czy nawet zwykłej furtki. Gdy tylko okazało się, iż jest to plac manewrowy, nigdy później nie wystąpiłem o jego nabycie.



Tak wygląda dziś ulica ks. A. Szypuły. Czy na pewno spełnia swoją funkcję? Czy dobrze służy otocznym mieszkańcom? Wątpliwości są ogromne.

Radny Józef Krynicki w swoim piśmie podpisanym przez pana Adamowskiego pisze, że rzekomo obiecałem remont drogi ul. ks. A. Szypuły, pytając ironicznie, czy przypadkiem nie obiecałem wyremontowania obwodnicy Sanoka. Tak jak wielokrotnie już podkreślałem, chciałem wykonać zjazd i wyjazd do ul. Krakowskiej, a mieszkańcom kamienistej ul. ks. Szypuły zasponsorować chodnik z wpisem do ksiąg wieczystych. Miałem zamiar tę część ziemi ucywilizować, jednak pomi-

mo moich usilnych starań radni nie pozwolili mi polepszyć komfortu życia mieszkańców. W artykule p. Adamowskiego znajduje się stwierdzenie, iż każda ze stron „konfliktu” ma inne potrzeby i odmienne wyobrażenia. Ja nie widzę w tym miejscu żadnego

i mapy, skoro w posiedzeniu żadnej rady nigdy nie uczestniczyłem, chociaż wielokrotnie o uczestnictwo zabiegałem. Nigdy jednak nie byłem zaproszony na posiedzenie jakiegokolwiek komisji, pomimo moich usilnych starań nie było mi dane dowiedzieć się, kiedy mój wniosek będzie

rozpatrywany. Nie były też przeprowadzone żadne konsultacje społeczne, gwarantowane w ustawach o samorządzie. Radni nie chcieli uzyskać opinii od instytucji i osób, których w pewien sposób dotkną ich działania. Wzajemnie za to ślepo uwierzyli Józefowi Krynickiemu, który świadomie wprowadził urzędników w błąd i uchwała o sprzedaży działki przylegającej do ul. ks. A. Szypuły została wycofana.

Radny Józef Krynicki w swoim liście świadomie kłamie i celowo mija się z prawdą, gdy pisze, że „po

przeprowadzonej wizji w terenie, Rada Dzielnicy skorygowała swoje stanowisko, informując Urząd Miasta, że została (przez mnie) wprowadzona w błąd”. To nie kłamca, to prawdziwy krętacz i matacz, a wspomnianą wizję w terenie przeprowadzono zapewne pod osłoną nocy. Komisja musiała mieć najwyraźniej halucynacje, widząc bramę czy też dojazd do posesji pana Adamowskiego w miejscu, w którym ich nie ma. Do dnia dzisiejszego od ulicy ks. Szypuły nie ma ani bramy, ani dojazdu. O ile więc w ogóle ta wizja lokalna miała miejsce, to dla mnie jest to całkowicie niewiarygodne.

Chciałbym jeszcze odnieść się do słów pana Adamowskiego, który napisał, iż „stosowną uchwałę podjęła Rada Miasta, przyłączając sporną działkę na powrót do ul. ks. A. Szypuły”. Jest to kolejne kłamstwo – działka, o której mowa, nigdy wcześniej nie była ulicą!

Chciałbym jeszcze odnieść się do słów pana Adamowskiego, który napisał, iż „stosowną uchwałę podjęła Rada Miasta, przyłączając sporną działkę na powrót do ul. ks. A. Szypuły”. Jest to kolejne kłamstwo – działka, o której mowa, nigdy wcześniej nie była ulicą!

Na mój wniosek, który złożyłem w Urzędzie Miasta 4 grudnia 2008 roku, odpowiedź otrzymałem 3 marca 2009 r. Tymczasem uchwałę przyłączającą sporną działkę do ul. ks. A. Szypuły podjęto 29 stycznia 2009 r., a więc w czasie toczącej się sprawy administracyjnej!

3 marca 2009 r. poinformowano mnie, że sprawa jest bezprzedmiotowa, ponieważ już wcześniej przyłączono działkę do ul. ks. A. Szypuły. To jakaś kpina!

Nie chodzi już o samą działkę, ale o sposób załatwienia sprawy i zwrócenie uwagi na działania radnego Krynickiego, który świadomie kłamie – jak taki ktoś może pełnić funkcję publiczną i być wiarygodnym dla urzędników miasta.

Prawda jest taka, że to radny J. Krynicki, przy wsparciu Urzędu Miasta, zafundował sobie szeroką, asfaltową drogę wraz z krawężnikami i oświetleniem, która prowadzi pod sam jego garaż. Zapewne inwestycja ta była jednym z priorytetowych zadań proponowanych przez Radę Miasta, w celu zaspokojenia potrzeby radnego. Jednocześnie zafundowano mieszkańcom ul. ks. A. Szypuły wzmocniony ruch samochodów pod ich oknami

po nieutwardzonej drodze, gdzie błoto, dziury, kurz i pył to codzienność. Umożliwiono też przejazd samochodom ciężarowym, zaopatrującym pobliską hurtownię materiałów budowlanych, nie licząc się z tym, że mieszkają tam również osoby starsze, a mieszkańcy mają małe dzieci. Czyżby było to działanie celowe?

Chciałbym zwrócić uwagę na pewną ważną kwestię. Mieszkańcy ul. ks. Szypuły 14.05.2009 roku wystąpili do Burmistrza Miasta Sanoka z prośbą o anulowanie uchwały o przyłączeniu działki 195/6 do ul. ks. Szypuły, właśnie w związku ze wzmocnionym ruchem ciężarówek przejeżdżających wbrew znakowi zakazu obok ich domów. Do dnia dzisiejszego nie otrzymali pisemnej odpowiedzi z UM, a uchwała nie została anulowana. Pytam więc, komu służyć ma ta „ulica”, jeśli nie mieszkańcom?

Natomiast nieprawdziwy jest zarzut pana Adamowskiego, jakoby to ja łamał prawo, zastawiając przejazd ciężarówkom jadącym od ul. Witosa do ul. Krakowskiej. Kilka lat temu od strony ulicy Witosa postawiono znak drogowy: droga bez przejazdu tzw. „ulica ślepa”. Samochody ciężarowe nie wjeżdżając na ten zakaz, przejeżdżały tą nieutwardzoną drogą, jadąc do pobliskiej hurtowni materiałów budowlanych. W celu ukrócenia tego procederu na działce, która nie jest i nigdy nie była drogą, stawiane były samochody. W następstwie tego radny Józef Krynicki zaczął nasyłać na mnie funkcjonariuszy straży miejskiej, którzy bezpodstawnie straszili mnie Sądem Grodzkim. Uważam, że komendant straży miejskiej powinien przeszkolić swoich strażników, a radnego Krynickiego ukarać za wprowadzanie ich w błąd.

Rozumiem zasady demokracji, ale smutny jest fakt, iż osoba posiadająca tak nikłe poparcie ze strony mieszkańców (zaledwie 174 głosy), piastując funkcję publiczną, mataczy w Radzie Dzielnicy i Miasta.

Z poważaniem
Edward Stadnik
– sanocki przedsiębiorca.

Ludzie zaczęli mówić

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Czułam w pracy paraliżujący strach

Jestem byłym pracownikiem MDK i w końcu chcę coś powiedzieć na temat „przyjemnej” pracy w MDK w Sanoku. Wymieniłem tylko najważniejsze nieprawdopodobności.

Po pierwsze: stosowanie przez Dyrektorkę licznych praktyk mobbingowych wobec znacznej części personelu MDK tj. krzyk. W trakcie „furi” przydzielala też nagany pisemne. Po przeczytaniu i wypowiedzeniu obelg werbalnych naganę niszczyła i nie odzywała się przez kolejny tydzień – wychodziła trzaskając drzwiami.

Zachowanie Pani Dyrektorki odbijało się na moim zdrowiu: nieprzespane noce i paraliżujący strach przed pójściem do pracy, do której szłam jak na „skazanie”. W trakcie pracy nie byłam w stanie wykonywać podstawowych czynności, czując ciągłe zagrożenie. Należy powiedzieć, że niemalże codziennie odbywały się nieprzyjemne sytuacje, podczas których grożono pracownikowi karami. Jedną z „ulubionych” praktyk było grożenie pracowni-

kowi zwolnieniem z pracy, niejednokrotnie byliśmy na skraju załamania nerwowego.

Kolejnym zaniedbaniem obowiązków służbowych jako dyrektora placówki było zapraszanie na teren zakładu pracy osób, które nie miały żadnych stosunków pracy z MDK. Pewien pan przebywał na terenie MDK całymi dniami, miał wgląd w dokumenty, pomagał Pani Dyrektorkę pisać pisma, tworzyć arkusze organizacyjne i w ogóle pomagał niekompetentnej osobie prowadzić placówkę. Oczywiście Pani Dyrektorka krzychała i upominała pracowników w jego obecności, co uważam za szczególnie upokarzające. Po lekturze dokumentów ów pan wypowiadał opinie o kwalifikacjach pracowników, pomagał interpretować, czy dana osoba spełnia wymagania i jest odpowiednia do podjęcia pracy w MDK.

I jeszcze coś bardzo ważnego: wiele cennych inicjatyw pracowników mających na celu stworzyć interesujące programy dla młodzieży było „torpedowanych” przez Panią Dyrektorkę. W obecności dzieci i młodzieży Dyrektorka krzychała na pracowników, a stosunek młodzieży do Dyrektorki można określić jako paniczny strach, czego wynikiem była

coraz to zmniejszająca się liczba młodzieży uczęszczającej do MDK-ku. Czy takie założenia ma placówka oświatowo-wychowawcza?

Wolne chwile (nieraz cały dzień w pracy), Pani Dyrektorka poświęcała na „surfowanie” w internecie, a jej ulubionym zajęciem było „czatowanie” na popularnych komunikatorach internetowych.

Pragnę nadmienić, że Młodzieżowy Dom Kultury w Sanoku, jako placówka oświatowo-wychowawcza, w której przebywają i uczęszczają dzieci i młodzież z Sanoka i okolic nie powinna być kierowana przez osobę niekompetentną i wyrachowaną.

Powiem więcej, czuję niemoc obecnego Pana Starosty oraz jego poprzednika pana Bogdana Strusia co do takich osób jak Pani Kowalcze. Nasze władze nie zapewniają odpowiedniego nadzoru nad takimi placówkami, „ich moc sprawcza” była i jest zbyt mała, by doprowadzić do porządku Panią Dyrektorkę.

Jestem rozczarowana faktem, że taka osoba tkwi nadal na stanowisku, ale można się tylko domyślać, dlaczego...?

Od redakcji: Autorki listów zastrzegły swoje dane do wiadomości redakcji.

Radni Rady Dzielnicy Dąbrówka wyjaśniają

Po ukazaniu się w „TS” artykułów: „O drogowym kociołku z paszтетem wyborczym w tle” z dnia 13.08. oraz „W drogowym kociołku wrze” z dnia 20.08., w których nieodpowiedzialnie manipuluje się faktami, a także posądza się radnych Rady Dzielnicy Dąbrówka o uprawianie prywaty. Zmusiły nas one do wypowiedzi w tym temacie:

1. Rada Dzielnicy (o czym wiedzą nawet osoby niezajmujące się polityką) jest organem doradczym dla Rady Miasta jak też Burmistrza. Możliwości radnych Rady Dzielnicy w załatwieniu zadań inwestycyjnych, w tym dróg, są bardzo ograniczone. Są to kompetencje Burmistrza oraz radnych Rady Miasta.

2. Inspiracją do artykułu „Zbiorowe mieszanie w drogowym kociołku” dla Pani Redaktor „TS” (o czym nas powiadomiła) były wpisy w Internecie na temat załatwiania sobie prywatnej drogi przez radnych dzielnicy.

Warto przypomnieć, że wpisy te ukazały się w momencie pojawienia się na portalu internetowym esanok reportażu o powodzianach z ulicy Bema oraz II Armii Wojska Polskiego, którzy zrażeni bezczynnością władz miasta oraz radnych miasta z dzielnicy Dąbrówka świadomie nie zaprosili ich na spotkanie.

Internetowe wpisy miały na celu wyłącznie zdyskredytowanie nas w oczach mieszkańców Dąbrówki. W tym momencie należy zapytać, kto miał w tym interes i z czyjego komputera były wysyłane?

3. Udzielając wywiadu Pani Redaktor do artykułu nigdy nie użyliśmy słów „Diabeł powiedział dobranoc” jak sugerują mieszkańcy na łamach „TS”. Jako przedstawiciele Rady Dzielnicy Dąbrówka doskonale wiemy, ile i przy jakiej ulicy jest domów np. przy ulicy Rataja, ślepej bez przejazdu, gdzie wykonano nawierzchnię asfaltową oraz nowoczesne oświetlenie znajdują się trzy domy (w tym radnego Krynickiego). Czwararty dom może skorygować dojazdu z ulicy Rataja – głównej.

Na posiedzenie rady dzielnicy tylko w szczególnych przypadkach zaprasza się burmistrza lub przedstawicieli Rady Miasta. Tak się praktykuje we wszystkich dzielnicach Sanoka.

4. Rozumiemy rozgoryczenie i żal pana Edwarda Stadnika zaistniałą sytuacją. Rada dzielnicy na swoim posiedzeniu stosunkiem głosów 8/0 wydała opinię pozytywną na korzyść zainteresowanego. Później pojawiły się inne opinie w tym temacie. Pamiętamy również sesję rady miasta, na której pan Stadnik przedstawił swoją rację, którą przekonał między innymi Burmistrza Miasta, który zasugerował przeanalizowanie tej sprawy jeszcze raz. Rada Miasta (w tym radnym Krynickim) niejednogłośnie przegłosowała wniosek na niekorzyść pana Stadnika.

Jak słusznie zauważyła redakcja „TS”, w „drogowym kociołku wrze”. Naszym zdaniem najbardziej zapalonym „kucharzem” jest radny Józef Krynicki, który wypuszcza, napuszcza i wysyła do zbierania podpisów mieszkańców Dąbrówki. Tylko czy ktoś, kto przez sześć lat miał zupełnie inne spojrzenie na politykę Sanoka i obecną władzę miasta, a po przejściu do innego ugrupowania, w którym przeszedł metamorfozę, może być wiarygodny? Ocenę zostawiamy mieszkańcom Sanoka.

Przewodniczący Rady Dzielnicy Roman Strachocki i Przewodniczący Zarządu Edward Pytlowany

BURMISTRZ MIASTA SANOKA

OGŁASZA

**PIERWSZY PUBLICZNY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY
NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI****Przedmiotem przetargu jest sprzedaż:**

nieruchomości położonej w Sanoku przy ulicy Jana Stapińskiego, obręb Dąbrówka, oznaczonej w ewidencji gruntów miasta Sanoka jako działka nr 118 o powierzchni 967 m², objętej księgą wieczystą Nr KS1S/00058300/4, przeznaczonej w Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego pod usługi komercyjne.

Księga wieczysta nie wykazuje obciążeń.

CENA WYWOŁAWCZA – 174 500,00 zł

(do wylicytowanej ceny zostanie doliczony podatek VAT 22%)

Wadium – 20 000,00 zł

**PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 28.09.2010 r.
w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka – Sanok, Rynek 1,
w Sali Herbowej nr 64, I p., godz. 11**

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest:

1. Dokonanie **wpłaty wadium w terminie do dnia 24.09.2010 r.**, przelewem na rachunek bankowy Gminy Miasta Sanoka, 38-500 Sanok, Rynek 1, Nr rachunku: **31864200022001006047030003**.

2. Przedłożenie komisji przetargowej do wglądu:

- dowód wniesienia wadium,
- w przypadku nabywania nieruchomości: przez osoby fizyczne – dokumentu tożsamości; przez osoby prawne – pełnego, aktualnego, tj. wydanego nie wcześniej niż 3 miesiące przed dniem przetargu, odpisu z Krajowego Rejestru Sądowego; przez osoby fizyczne prowadzące działalność w formie Spółki Cywilnej – umowy spółki oraz stosownego dokumentu do działania w imieniu spółki; przez osoby prowadzące działalność gospodarczą – aktualnego zaświadczenia o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej,
- oświadczenie o zapoznaniu się z warunkami przetargu i przyjęciu ich bez zastrzeżeń.

W przetargu można brać udział osobiście lub na podstawie udzielonego pełnomocnictwa notarialnego. Małżonek zamierzający samodzielnie licytować nieruchomość nabywaną do majątku wspólnego, powinien okazać komisji przetargowej, przed przetargiem, pisemną zgodę współmałżonka.

Osobie, która nie wygra przetargu, wadium zostanie niezwłocznie zwrócone. Wadium wpłacone przez osobę, która wygra przetarg, zaliczone zostanie na poczet ceny nabywanej nieruchomości. Gmina Miasta Sanoka zawiadomi osobę ustaloną jako nabywca nieruchomości o miejscu i terminie zawarcia umowy notarialnej w ciągu 21 dni, licząc od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Osobie, która wygra przetarg, a nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w wyznaczonym miejscu i terminie, wadium nie podlega zwrotowi.

Cena osiągnięta w przetargu, z doliczonym podatkiem VAT, pomniejszona o wpłacone wadium, podlega w całości zapłacie **nie później niż do dnia** podpisania umowy notarialnej przenoszącej własność. Nieruchomość sprzedawana jest na podstawie danych z ewidencji gruntów. Cena nieruchomości nie obejmuje kosztów związanych z okazaniem jej granic. Okazanie granic na gruncie może się odbyć na wniosek i koszt nabywcy. Przed przystąpieniem do przetargu uczestnik zobowiązany jest zapoznać się ze stanem nieruchomości w terenie. **Nabywca przejmuje nieruchomość w stanie istniejącym.**

Niezbędną infrastrukturę oraz ewentualną przebudowę istniejącego uzbrojenia terenu, nabywca wykona własnym staraniem w porozumieniu z właścicielami sieci.

Wobec cudzoziemców uczestniczących w przetargu, mają zastosowanie przepisy ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców – Dz. U. z 2004 r., Nr 167, poz. 1758, z późn. zm.

Koszty sporządzenia umowy notarialnej oraz opłaty sądowe związane z dokonaniem wpisów w księdze wieczystej ponosi nabywca nieruchomości.

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do unieważnienia bądź odwołania przetargu z ważnych powodów, z podaniem uzasadnionej przyczyny.

Dodatkowe informacje o przedmiocie i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta Sanoka, ul. Rynek 1, pokój nr 51, tel. 13 465-28-49, e-mail: geodezja@um.sanok.pl

Ogłoszenie o przetargu znajduje się również na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Sanoka: www.um-sanok.e-zet.pl

Wójt Gminy Komańcza

informuje, że wykazał do sprzedaży w drodze przetargu nieruchomość położoną w KULASZ-NEM – niezabudowaną działkę nr 45 o pow. 0,19 ha, ujęta w KW nr KS 1 S/00048713/9.

Wszystkie osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. działek na podstawie art. 34 ustawy z dnia 2 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. z 2004 r. Dz.U. Nr 261 poz. 2603 z późn. zm) powinny w tej sprawie złożyć oświadczenie do Wójta Gminy Komańcza, **w terminie do 4.10.2010 r.**

Szczegółowe informacje – tablica ogłoszeń i strona internetowa UG Komańcza lub pod tel. 13- 467-70-18.

OGŁOSZENIE

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Sanoku, ul. Sienkiewicza 1 ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy na wykonanie remontu chodników z kostki brukowej na osiedlach Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

1) Regulamin przetargu określający warunki szczegółowe można uzyskać w sekretariacie SSM Sanok, ul. Sienkiewicza 1 od dnia 30.08.2010 r.

2) Ofertę sporządzoną zgodnie z regulaminem przetargu należy składać w sekretariacie SSM Sanok, ul. Sienkiewicza 1 do dnia 13.09.2010 r. do godz. 9 w zamkniętej kopercie oznaczonej: remont chodników z kostki brukowej na osiedlach Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

2) Wadium, którego wysokość określają warunki szczegółowe regulaminu przetargu należy wpłacić przelewem na konto SSM w PKO BP o /SANOK nr 34 1020 2980 0000 2702 0001 4332 lub w kasie SSM do dnia 13.09.2010 r. do godz. 9.

3) **Postępowanie przetargowe odbędzie się w Zakładzie Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi Sanok, ul. Traugutta 9 w dniu 13.09.2010 r. o godz. 11.**

4) Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru ofert i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

BURMISTRZ MIASTA SANOKA

OGŁASZA

**PIERWSZY PUBLICZNY PRZETARG USTNY
NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ PRAWA UŻYTKOWANIA
WIECZYSTEGO NIERUCHOMOŚCI ZABUDOWANEJ****Przedmiotem przetargu jest sprzedaż:**

prawa użytkownika wieczystego nieruchomości zabudowanej, położonej w Sanoku, obręb Posada, przy ul. Lipińskiego 95, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 2204/6 o pow. 432 m², objętej księgą wieczystą Nr KS1S/00052057/3, prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Sanoku, wraz z budynkiem stanowiącym odrębny przedmiot własności.

Budynek nie posiada świadectwa charakterystyki energetycznej, o którym mowa w art. 1 pkt 1 lit. a, ustawy z dnia 19 września 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo budowlane (Dz. U. Nr 191, poz. 1373). Zgodnie z mpzp pn. „LIPIŃSKIEGO III” nieruchomość objęta przetargiem przeznaczona jest pod zabudowę usługowo-mieszkalną.

Księga wieczysta nie wykazuje obciążeń.

CENA WYWOŁAWCZA 92 567,00 zł**Wadium – 10 000,00 zł**

Sprzedaż zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 2 oraz ust. 2 pkt 1, w związku z art. 29 ust. 5 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2004 r. Nr 54, poz. 535, z późn. zm.).

**PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 28.09.2010 r.
w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka – Sanok, Rynek 1,
w Sali Herbowej nr 64, I p., godz. 10**

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest:

1. Dokonanie **wpłaty wadium w terminie do dnia 24.09.2010r.**, przelewem na rachunek bankowy Gminy Miasta Sanoka, 38-500 Sanok, Rynek 1, Nr rachunku: **31864200022001006047030003**.

2. Przedłożenie komisji przetargowej do wglądu:

- dowód wniesienia wadium,
- w przypadku nabywania nieruchomości: przez osoby fizyczne – dokumentu tożsamości; przez osoby prawne – pełnego, aktualnego, tj. wydanego nie wcześniej niż 3 miesiące przed dniem przetargu, odpisu z Krajowego Rejestru Sądowego; przez osoby fizyczne prowadzące działalność w formie Spółki Cywilnej – umowy spółki oraz stosownego dokumentu do działania w imieniu spółki; przez osoby prowadzące działalność gospodarczą – aktualnego zaświadczenia o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej,
- oświadczenie o zapoznaniu się z warunkami przetargu i przyjęciu ich bez zastrzeżeń.

W przetargu można brać udział osobiście lub na podstawie udzielonego pełnomocnictwa notarialnego. Małżonek zamierzający samodzielnie licytować nieruchomość nabywaną do majątku wspólnego, powinien okazać komisji przetargowej, przed przetargiem, pisemną zgodę współmałżonka.

Osobie, która nie wygra przetargu, wadium zostanie niezwłocznie zwrócone. Wadium wpłacone przez osobę, która wygra przetarg, zaliczone zostanie na poczet ceny nabywanej nieruchomości.

Gmina Miasta Sanoka zawiadomi osobę ustaloną jako nabywca nieruchomości o miejscu i terminie zawarcia umowy notarialnej w ciągu 21 dni, licząc od dnia rozstrzygnięcia przetargu.

Osobie, która wygra przetarg, a nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w wyznaczonym miejscu i terminie, wadium nie podlega zwrotowi.

Cena osiągnięta w przetargu, pomniejszona o wpłacone wadium, podlega w całości zapłacie nie później niż do dnia podpisania umowy notarialnej przenoszącej prawo użytkownika wieczystego nieruchomości wraz z prawem własności budynku.

Niezbędną infrastrukturę oraz ewentualną przebudowę istniejącego uzbrojenia terenu, nabywca wykona własnym staraniem w porozumieniu z właścicielami sieci.

Nieruchomość sprzedawana jest na podstawie danych z ewidencji gruntów. Cena nieruchomości nie obejmuje kosztów związanych z okazaniem jej granic. Okazanie granic na gruncie może się odbyć na wniosek i koszt nabywcy.

Przed przystąpieniem do przetargu uczestnik zobowiązany jest zapoznać się ze stanem nieruchomości w terenie. **Nabywca przejmuje nieruchomość w stanie istniejącym.**

Nabywca będzie zobowiązany do ponoszenia na rzecz Skarbu Państwa opłat rocznych z tytułu użytkownika wieczystego (3% wartości nieruchomości). Zgodnie z art. 77 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2004r. Nr 261, poz. 2603 z późn. zm.) wysokość opłaty rocznej z tytułu użytkownika wieczystego nieruchomości gruntowej może być aktualizowana, nie częściej niż raz w roku, jeżeli wartość tej nieruchomości ulegnie zmianie.

Wobec cudzoziemców uczestniczących w przetargu, mają zastosowanie przepisy ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców – Dz. U. z 2004 r., Nr 167, poz. 1758, z późn. zm.

Koszty sporządzenia umowy notarialnej oraz opłaty sądowe związane z dokonaniem wpisów w księdze wieczystej ponosi nabywca nieruchomości.

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do unieważnienia bądź odwołania przetargu z ważnych powodów, z podaniem uzasadnionej przyczyny.

Dodatkowe informacje o przedmiocie i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta Sanoka, Rynek 1, pokój nr 50 i 51, tel. (13) 465-28-49. Ogłoszenie o przetargu znajduje się również na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Sanoka: www.um-sanok.e-zet.pl

Drodzy Czytelnicy!

Informujemy, że Biuro Reklam i Ogłoszeń „TS” czynne jest:

- **poniedziałek: 8.00-16.30**
 - **wtorek-czwartek: 8.00-16.00**
 - **piątek: 8.00-15.30**
- tel. 013-464-02-21

**DYŻURY
W RADZIE POWIATU**

27 sierpnia (piątek) pokój nr 33
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Robert Pieszczoł
w godz. 12-14

30 sierpnia (poniedziałek) pokój nr 40
dyżur pełni radna
Barbara Warchol
w godz. 15.30-16.30

wejść na stronę www.A4.sanok.pl

ANGIELSKI DLA MŁODZIEŻY METODA DIRECT METHOD FOR TEENS

NIEMIECKI METODA DEUTSCH DIREKTE METHODE

SZKOŁA A4 JEZYKÓW ZAPRASZA NA KURSY - dzieci od 5-tego roku życia - młodzież - dorosłych

ANGIELSKI NIEMIECKI · FRANCUSKI · ROSYJSKI

nowe, skuteczne metody nauczania
maksymalne rozwinięcie 4 sprawności językowych
mówienie, czytanie, pisanie, słuchanie
podział na lekcje trwa 50 min
materiały z podręczników, ćwiczeń i innych

prof. Callana metoda

dwie lokalizacje kursów ul. 3 Maja 23 oraz SP nr 1

INFORMACJE I ZAPISY Sanok, ul. 3 Maja 23 [deptak] tel./fax 13 46 38 494 lub 608 07 39 65

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 38 m² (III piętro), po remoncie, jasne, dwustronne, 2 pokoje i kuchnia, przy ul. Robotniczej, cena 120.000 zł, tel. 515-09-01-37.
- ★ Mieszkanie 37,30 m² (III piętro), w Sanoku, tel. 600-54-20-32.
- ★ Mieszkanie 50,8 m² (II piętro), w Sanoku przy ul. Rzemieśniczej, tel. 500-49-16-30.
- ★ Mieszkanie 64 m² w Sanoku na ul. Lipińskiego, cena 190.000 zł, tel. 784-29-23-39.
- ★ Mieszkanie 53 m², w Sanoku (Wójtostwo), tel. 601-94-49-58.
- ★ Mieszkanie 46 m², dwa pokoje, w centrum, tel. 504-14-77-21.
- ★ Mieszkanie 53,40 m², Wójtostwo, tel. 515-27-16-87.
- ★ Mieszkanie 72,45 m², Wójtostwo, tel. 607-73-84-32.
- ★ Mieszkanie w centrum Sanoka, tel. 603-63-54-70.
- ★ Mieszkanie 49 m² (II piętro), na osiedlu Błonie, tel. 609-69-57-91.
- ★ Mieszkanie 51 m² (II piętro) na ul. Sienkiewicza, cena do uzgodnienia, tel. 608-48-64-33.
- ★ Mieszkanie 37 m², ul. Kopernika 4, tel. 606-45-35-18.
- ★ Mieszkanie 39 m² (parter), w Sanoku, Wójtostwo, dobra cena, tel. 783-82-93-48.
- ★ Mieszkanie 75 m² (II piętro), 4 pokoje, Osiedle Błonie, tel. 500-10-69-25 lub 13-463-51-06.
- ★ Lub zamienię na mniejsze mieszkanie 76 m², 4-pokojowe, przy ul. Rzemieśniczej w Sanoku, tel. 13-464-95-78 (po 19).
- ★ Dwa domy (85 m², 150 m²), działka 4,36 ara, Sanok – Dąbrówka, e-mail: domy.rymanowska@interia.pl, tel. 507-37-89-89.
- ★ Dom w Sanoku, tel. 13-463-86-15.

- ★ Tanio lokal 24 m², tel. 13-463-32-36.
- ★ Działki budowlane w Czerzeżu, tel. 609-28-74-89.
- ★ Działkę budowlaną 0,16 ha w Pisarowcach, cena 46.000 zł, tel. 604-95-47-65.
- ★ Działkę 10 a, Biała Góra, tel. 606-82-63-11.
- ★ Działkę budowlaną 15 a w centrum Sanoka, tel. 502-03-73-21.
- ★ Atrakcyjną działkę budowlaną 30 a, w Tyrawie Solnej, tel. 508-09-09-91.
- ★ 32 a budowlanej + 42 a rolnej w Pakoszówce, tel. 609-88-16-64.
- ★ Pole 0,92 ha w Pisarowcach, z możliwością zabudowy, tel. 13-467-21-85.
- ★ Działkę budowlaną 9,6 a, uzbrojoną, w Zahutyńiu (nowe osiedle przy granicy z Sanokiem), 80.000 zł, tel. 13-464-40-99.
- ★ Działki z możliwością zabudowy kubaturowej o pow. do uzgodnienia, atrakcyjnie położone w Sanoku nad Sanem za „Sosenkami”, tel. 606-88-21-58, 606-40-95-65.
- ★ Działkę budowlaną 21 a, na terenie Olchowce, ładnie położona pod lasem, tel. 661-53-36-73.
- ★ Działkę rekreacyjną „Pod Sosenkami”, cena do uzgodnienia, tel. 665-81-60-82.
- ★ Dwie działki budowlane po 15 a każda w Czerzeżu, tel. 507-93-65-76.
- ★ Działkę rekreacyjną 5 a, tel. 13-464-48-37.
- ★ Dwie działki budowlane po 9 a, Sanok-Dąbrówka, wszystkie media, obowiązujący plan zagospodarowania przestrzennego, tel. 604-50-39-66.
- ★ Działkę budowlaną 22 a, wraz z domem drewnianym i oddzielnie stojącym murem, w Sanoku, ul. Płowiecka, tel. 605-20-56-86.

Kupię

- ★ Pilnie mieszkanie do 40 m² (do II piętra) z balkonem, tel. 787-70-26-55.
- ★ Garaż murowany, tel. 13-493-05-75.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Pomogę w wynajmie mieszkań dla studentów w Krakowie, Biuro Nieruchomości, www.empireestate.pl, tel. 793-37-93-93.
- ★ Mieszkanie dla uczniów lub studentów, tel. 781-90-49-85.
- ★ Od zaraz mieszkanie 50 m², M3, z pełnym wyposażeniem, tel. 504-55-05-21.
- ★ Samodzielne, w pełni wyposażone mieszkanie (70 m² – 2 pokoje, kuchnia, łazienka), w centrum miasta, dla studentów, doskonale warunki, konkurencyjna cena, tel. 606-97-41-16 (wieczorem).
- ★ Samodzielne mieszkanie 24 m², przy ul. Armii Krajowej, od 1 września 2010 r., tel. 13-463-58-26, Sanok.
- ★ Mieszkanie dwupokojowe, tel. 600-04-51-29.
- ★ Mieszkanie M-4, 3-pokojowe w centrum Sanoka, 509-61-97-53.
- ★ Mieszkanie, tel. 503-80-29-90.
- ★ Mieszkanie 37 m², 2-pokojowe, tel. 13-462-25-55.
- ★ Mieszkanie (IV piętro) przy ul. Traugutta, trzypokojowe, częściowo umeblowane, odstępné 450 zł, plus wysokość czynszu 350 zł, tel. 880-04-36-69.
- ★ Mieszkania komfortowe, umeblowane, w Sanoku, oferta dla biznesmenów, tel. 691-32-95-10.
- ★ Dom murowany w Czerzeżu, tel. 507-93-65-76.
- ★ Pokoje dla dziewczyn, tel. 13-463-36-96 lub 608-61-01-35.
- ★ Pokój dla studentów lub uczniów, tel. 13-463-01-28 (po 15).
- ★ Pokoik dla uczennicy szkoły średniej, od września, tel. 515-50-50-56.

- ★ Pokój 2-osobowy, obok kuchnia i łazienka, tel. 667-11-10-98.
- ★ Sutereny dla uczniów lub studentów, 13-463-33-92.
- ★ Lokal handlowy 71 m² przy ul. Jagiellońskiej 66, tel. 668-03-41-89.
- ★ Lokal biurowy w centrum, tel. 600-04-51-29.
- ★ Lokal 60 m², w Sanoku przy ul. 3 Maja 17 (deptak, nad apteką), na cele usługowe lub biurowe, tel. 13-464-04-39.
- ★ Lokal użytkowy 82 m², Sanok, ul. Iwaskiewicza 4, tel. 607-06-48-66.
- ★ Lokal 50 m², tel. 605-44-51-03.
- ★ Lokal handlowo-usługowy 107 m², obręb Śródmieście, tel. 502-25-18-39.
- ★ Lokal handlowy w centrum miasta, tel. 500-68-32-83.
- ★ Garaż blaszany na terenie „Inwalidów”, tel. 698-18-15-01.

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Pilnie mieszkania na parterze dla osoby na wózku w Sanoku (blok lub dom) tel. 503-05-21-88.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Golf III (1994), tel. 600-29-72-10.
- ★ Pilnie audi B4 Avant (1992), 2,6 E, tel. 726-43-65-98.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Sofę 3-osobową + 1 fotel, całość wykończona w dębie, stan idealny, 900 zł, tel. 609-02-75-33.
- ★ Meble sosnowe: szafę, łóżko-sofę, biurko, tel. 795-45-50-83.
- ★ Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.
- ★ Piękne pawie królewskie, tel. 694-59-21-60 lub 692-63-12-65.

- ★ Keramzyt, tel. 500-05-31-13.
- ★ Tanio cegłę pełną; pustak max; blachę trapezową ocynk, tel. 512-07-31-53.
- ★ Wełnę mineralną Knauff, rolka 8 m², cena 76 zł, tel. 788-27-59-35.
- ★ Wyposażenie: białe łóżko kosmetyczne, krzesło oraz szafkę na kółkach (trzy półki) stan bdb, tel. 784-21-29-71.
- ★ 2 łóżka bez materaców (100x 200), oraz szafkę na książki (165x70x25), w kolorze granatowo-klonowym (IKEA), tel. 784-21-29-71.
- ★ Kompresor śrubowy + osuszacz – duży, wózki widłowe, Reometr, Monsanto 100, krajarka do gumy, tel. 507-06-86-26.
- ★ Grobowiec, tel. 605-44-51-03.
- ★ Meblościankę 3,60, cena 400 zł, tel. 512-09-41-13.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Pub-restauracja HORN zatrudni barmankę na stałe, mile widziane doświadczenie, tel. 694-66-88-13.
- ★ Kucharki i dwóch kelnerów z doświadczeniem na catering, tel. 661-53-36-73.
- ★ Opiekunkę do dziecka, z doświadczeniem, tel. 662-49-34-10.
- ★ Dekarzy, wymagane doświadczenie, tel. 668-30-52-86.
- ★ Firma z terenu Sanoka poszukuje osoby z bardzo dobrą znajomością języka niemieckiego oraz francuskiego w stopniu komunikatywnym do obsługi zagranicznych kontrahentów, info@montinox.com.pl, tel. 13-464-17-74.

Poszukuję pracy

- ★ Zaopekuję się starszą osobą oraz gospodarstwem domowym, tel. 668-98-06-02.

Firma z Sanoka zatrudni przewoźnika z samochodem o ładowności od 3,5 do 6 t.
kontakt 13-464-42-86 lub 691-490-934

- ★ Uczciwa, z doświadczeniem zaopekuję się dzieckiem lub starszą osobą, tel. 722-15-08-20.

Korepetycje

- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
- ★ Angielski, tel. 609-08-71-57.
- ★ Matematyka, chemia, tel. 605-14-87-36.
- ★ Historia sztuki, tel. 13-462-25-55.
- ★ Liceum plastyczne – kompleksowe przygotowanie, tel. 13-462-25-55.
- ★ Niemiecki, rosyjski, tel. 601-25-75-42.
- ★ Hiszpański, francuski, tel. 601-25-75-42.
- ★ Angielski, włoski, tel. 601-25-75-42.
- ★ Angielski, korepetycje, wszystkie poziomy, tel. 601-38-58-65.
- ★ Język angielski – wszystkie poziomy, tel. 784-12-58-79.
- ★ Biologia, tel. 608-42-12-75.
- ★ Matematyka, szkoła podstawowa i gimnazjum, tel. 503-04-78-44.
- ★ Języki obce: angielski, rosyjski, niemiecki, przygotowanie do matury i egzaminu gimnazjalnego, dzieci, młodzież i dorośli, Zagórz, tel. 506-99-42-59.
- ★ Fizyka, szkoła średnia i gimnazjum, tel. 13-463-45-46 lub 889-82-63-69.
- ★ Język angielski, pełen profesjonalizm i wieloletnie doświadczenie, tel. 880-53-07-57.

NIEPUBLICZNA SZKOŁA POLICEALNA W SANOKU

(o upr. publicznych)
ul. Mickiewicza 11 (II LO)

przyjmuje zapisy na kierunku:

- TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH
 - TECHNIK USŁUG FRYZJERSKICH
 - TECHNIK BHP
- tel. 013-465-39-30, 0503-46-35-43
www.nsp.sanok.pl

LOKAL DO WYNAJĘCIA
o pow. 156,66 m²
w Sanoku przy ul. Orzeszkowej 3
na działalność
handlową, usługową, biurową.
Kontakt: „ELMET-RZESZÓW” S.A.
35-021 Rzeszów, ul. Chmaja 4
TEL. 781 013 379

Usługi remontowo-budowlane od A do Z – Zagórz
tel. 665 913 551

LOKALE DO WYNAJĘCIA
o pow. 175 m² i 75 m²
z parkingiem, przy drodze krajowej
ul. Krakowska 76
tel. 501 487 592

KREDYTY BEZ BIK
✓ BEZ SPRAWDZANIA BAZ
✓ BEZ BADANIA ZDOLNOŚCI
✓ NAWET DO 8000 ZŁ
z 2000 zł rata tylko 127 zł
z 4000 zł rata tylko 186 zł
WNIOSEK NA TELEFON
DOJAZD BORĄDZCY DO KLIENTA
727 - 206 - 030

INTERIOR
kompleksowe
wykańczanie wnętrz
tel. 695 562 374

**Cyklinowanie – bezpyłowe,
układanie podłóg,
lakierowanie, renowacje,**
tel. 506-356-210

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

**OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY**
Kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

Europejski Fundusz Leasingowy
Nie kupuj samochodu.
Weź go w leasing.
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Traugutta 9
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

GARAŻE BLASZANE
Dowóz, montaż gratis – cały kraj.
Producent: 13-440-92-06, 18-332-16-81
512-245-075, 509-038-426
www.robstal.pl

**Bezpyłowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg.
Wykończenia wnętrz.**
tel. 600-830-854

**Prace wykończeniowe,
remonty, malowanie VAT
natryskowe – duże pow.**
tel. 507 101 978

• ROBOTY ZIEMNE, BUDOWLANE tel. 0691 489 259
• PRZYŁĄCZA WODNO-KANALIZACYJNE
• MELIORACJE I IZOLACJE BUDYNKÓW
• WYKOPY FUNDAMENTÓW
USŁUGI KOPARKAMI I MINIKOPARKAMI

Bieszczadzkie Schroniska i Hotele PTTK sp. z o.o.
38-500 SANOK ul. Mickiewicza 29
Ogłasza
Przetarg w drodze wyboru oferty na dzierżawę Schroniska-Bacówki w Jaworcu. Szczegółowe informacje na temat obiektu i kryteria stawiane oferentom można uzyskać, bądź odebrać osobiście w siedzibie Spółki w godzinach od 9-14. Telefon: 13-463-01-23, 604-177-983
Oferty należy składać w siedzibie spółki w terminie **do dnia 15.09.2010 do godz. 9.** Otwarcie ofert nastąpi w **dniu 15.09.2010 o godz. 10.** Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata zabezpieczenia gotówkowego w wysokości podanej w kryteriach. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu na każdym etapie bez podania przyczyn.

NAFTA – GAZ – SERWIS S.A.
38-500 SANOK
ul. Rymanowska 45

**Poszukuje pracowników na stanowisko:
KIEROWNIK BUDOWY**

Wymagania:

- uprawnień projektowe i wykonawcze bez ograniczeń w specjalności: - instalacyjnej w zakresie sieci, instalacji i urządzeń cieplnych, wentylacyjnych, gazowych, wodociągowych i kanalizacyjnych,
- instalacyjnej w zakresie sieci, instalacji i urządzeń elektrycznych i elektroenergetycznych
- praktyczna znajomość prawa budowlanego;
- mile widziana znajomość języka angielskiego

Zadania:

- nadzór nad realizacjami zadań;
- dążenie do zminimalizowania kosztów produkcji przy jednoczesnym zachowaniu najwyższej jakości;
- wsparcie techniczne dla innych działów.

Oferujemy:

- zatrudnienie w stabilnej firmie o ugruntowanej pozycji;
- szkolenia wspierające rozwój zawodowy;
- duży zakres samodzielności i odpowiedzialności;
- atrakcyjny system wynagradzania.

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV wraz z listem motywacyjnym z dopiskiem „KIEROWNIK BUDOWY” na adres e-mail: ngs@ngs.com.pl
W przypadku pytań prosimy o kontakt telefoniczny pod nr: +48 660-514-170 lub +48 600-956-106
Informujemy jednocześnie, iż odpowimy tylko na interesujące nas oferty. Oferty niespełniające podanych wymagań nie będą rozpatrywane.

Promocja **MOSKITIERY** **karce**
od 40 zł
Jagiellońska 48,
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
zaprasza do współpracy warsztaty
RABATY DLA STAŁYCH KLIENTÓW

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodziw luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-464-60-25 kom. 501 708 520

ŚWIAT MEBLI
II Armii W.P. 40, tel. 013 464-06-91
Zabudowy wnek
Garderoby
STANLEY LIBELLA
teraz również
SEVROLL
tel. 0601 162 756
MEGA promocja
letnia
Krzeseło rattanowe
od 100 zł
DOWÓZ GRATIS!

CISAN tel. 013-463-29-91
Sanok, ul. II Armii WP 40
czynne od 8 do 17
HURTOWNIA PŁYT I AKCESORIÓW
MEBLOWYCH
PRODUKCJA MEBLI NA ZAMÓWIENIE CIĘCIE
I OKLEJANIE KRAWĘDZI - PCW, ABS,
STENDOTRON - usługowo dla stolarzy
SYSTEMY SEVROLLA I STANLEYA
- do drzwi przesuwnych - ceny producenta
Płyty OSB, meblowe, sklejki
NAJTANIEJ W SANOKU
OSB - cięcie i dowóz gratis

REKLAMA
PLANISZE REKLAMOWE, LITERY PRZESTRZENNE
BANERY, ULÓTKI, WIZYTÓWKI, PIECZATKI
REKLAMA NA POJAZDACH
STRONY INTERNETOWE
GFX
STUDIO
SANOK, JEBIENNA 5, TEL. 693788546, 604409716
E-MAIL: BIURO@GFX.SANOK.PL WWW.GFX.SANOK.PL

GARAŻE
"DAR MET"
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

Supon Dąbrówka
DARKO Mylnia
Fiat Stacja paliw
Klucze i zamki samochodowe
Elektronika pojazdowa
Akcesoria oraz gadżety do domu i samochodu.
www.akcesoria.sanok.pl
• CB roda i anteny - serwis.
• Akumulatory samochodowe.
• Baterie i zasilacze - duży wybór.
• Auto zabezpieczenia.
• TV i SAT - wszystko co potrzeba.
PHUP DARKO - SERWIS - SANOK
ul. Krakowska 12. Tel. 13-464-81-00
Nowy Punkt Sprzedaży:
CYFRA +

Centrum szkolenia kierowców
"WAREX"
Rok założenia 1990
Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
6 miesięcy
Rozpoczęcie kursu:
w każdy wtorek i środę o godz. 17.00
w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 13-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl
cena kursu:
KRYZYSOWA

F.P.H.U. „SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar
i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

reklama
tablice, banery
stojaki, gadżety
kasetony, druki
własna drukarnia, 15 lat doświadczenia
najlepsze ceny i promocje
tel. 13 4642020
ul. Lipińskiego 113
solus www.solus.com.pl

POŻYCZKA EKSPRESOWA
TERAZ 0% PROWIZJI

SZYBKO I BEZ FORMALNOŚCI
Sprawdź!

%

SANOK
ul. Kościuszki 4
(13) 465 68 93-94
ul. Mickiewicza 29
(13) 465 77 42
ul. Przemyska 22
(13) 465 68 89
ul. Lipińskiego 109
(13) 463 01 09
ZAGÓRZ
ul. Bieszczadzka 5
(13) 465 15 12

BANK PEKAO SA
Member of UniCredit Group

Promocyjne warunki cenowe dotyczą pożyczek w kwocie od 1000 zł do 100 000 zł udzielanych bez zabezpieczenia, na które kompletne wnioski zostaną złożone w oddziałach Banku lub placówkach partnerskich (agencje Banku Pekao S.A.) do 31 października 2010 r. Promocyjne warunki cenowe nie dotyczą pożyczek udzielanych przez Partnerów Sprzedaży Banku Pekao S.A. Według stanu na 30 lipca 2010 r. rzeczywista roczna stopa oprocentowania dla pożyczki w kwocie 8000 zł spłacanej w 12 równych ratach wynosi 21,84%, przy założeniu prowizji w wysokości 0% i oprocentowania zmiennego w wysokości 19,99% w stosunku rocznym. Wymagane dokumenty: od Klientów Banku Pekao S.A. regularnie zasilających dochodami rachunek Eurokonto wystarczy dowód osobisty, w przypadku pozostałych osób dodatkowo potrzebne będą dokumenty potwierdzające źródło i wysokość uzyskiwanych dochodów.

NOWY SALON MEBLOWY VEXON
Zapraszamy: pon.-pt. 9-18, sob. 9-14
Lokalizacja: Sanok-Dąbrówka,
ul. Stapińskiego 2 (dawny Santex)
Do wygrania meble o wartości 5000 zł!!!

CENTRUM NAUKI J. ANGIELSKIEGO
zaprasza na zapisy
pod numerami telefonów: 608 653 901 i 602 698 664
Zajęcia w szkołach:
GIMNAZJUM nr 2, ul. Sobieskiego i SZKOŁA PODST. nr 4 ul. Sadowa
• Przygotowanie do egzaminów maturalnych, gimnazjalnych, FCE i CAE • małe grupy
- zniżki rodzinne - raty

KOLEKTORY SŁONECZNE
sprzedaż
montaż
serwis
TASOL
TAGEX, Sanok
ul. Naftowa 2
tel. 605 243 660
www.tasol.pl

KURIER
LAST MINUTE!!!
Sfinks zaprasza
Egipt HURGHADA
cena od 1399 zł
TUNEZJA
już od 1489 zł
Biuro Podróży KURIER tel. 13-464-67-20
ul. Traugotta 9 (Judynek Ally), 38-500 Sanok

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne,
lakiery wodne „lazury”
do domów, bloków
na każdy wymiar
pomiar-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 13-466-41-61, 501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

OKNA I DRZWI Z PCV I AL

Producent MULTI
Siedziba - Sanok, ul. J. Armii WP 40
tel. 13-463-50-44
Biuro handlowe - Sanok, ul. Kościuszki 15
tel. 13-463-43-66
Punkt - Lesko, ul. Piłsudskiego 48
tel. 13-469-80-56

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz przy ul. 3 Maja 2 wywieszono na okres 21 dni wykaz w sprawie sprzedaży nieruchomości zabudowanej położonej w miejscowości Zagórz, obręb ewidencyjny Zastaw. Stanowiącej własność Gminy Zagórz, oznaczonej jako działka nr 351/10. Wykaz umieszczony jest również na stronie internetowej urzędu: www.zagorz.pl Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz, pokój nr 36, tel. 13-46-22-062, wew. 67.

Szkoła "8 PLUS" zaprasza na:

- JĘZYK ANGIELSKI
- JĘZYK NIEMIECKI
- JĘZYK ROSYJSKI

dla dzieci, młodzieży szkolnej I DOROSŁYCH

ul. Jana Pawła II (tylko j. angielski) | ul. Stróżowska (wszystkie języki)

- ▶ różne poziomy, nieduże grupy, kompetentni lektorzy
- ▶ setki kandydatów do FCE/CAE, także Zertif. Deutsch
- ▶ przygotowanie do matury i egzaminów gimnazjalnych
- ▶ raty, zniżki rodzinne i za naukę kilku języków
- ▶ przestronne sale, bezpłatny parking, łatwy dojazd

Szczegóły i zapisy: poczta@8plus.pl | www.8plus.pl
Telefony w dni robocze: 13 46 37 225 | 693 043 524

SZKOŁA KOREPETYCJI

zaprasza na:

1. Kursy przygotowujące do egzaminów szóstoklasisty
2. Kursy przygotowujące do egzaminów gimnazjalnych
3. Kursy przygotowujące do matury na poziomie podstawowym i rozszerzonym
4. Zajęcia wyrównawcze z poszczególnych przedmiotów

GABINET TERAPII LOGOPEDYCZNEJ I PEDAGOGICZNEJ

świadczy usługi w zakresie:

- Diagnostyki logopedycznej
- Terapii zaburzeń mowy
- Terapii w zakresie opóźnionego rozwoju mowy
- Profilaktyki logopedycznej
- Zajęć z zakresu prawidłowej emisji głosu
- Usprawniania percepcji wzrokowej, słuchowej
- Ćwiczeń słuchu fonematycznego
- Terapii zaburzeń procesu lateralizacji i orientacji przestrzennej
- Ćwiczeń sprawności grafomotorycznej
- Terapii specyficznych zaburzeń czytania i pisania
- Przygotowania dziecka do podjęcia nauki w szkole

Sanok, ul. Głogowa 1
tel. 13 46 488 45, kom. 603 860 187
www.oswiata.sanok.pl

SANOCKA SZKOŁA POLICEALNA

O UPRAWNIENIACH SZKOŁY PUBLICZNEJ kształcąca w formie zaocznej

Prowadzi nabór na profile:

- technik administracji
- technik obsługi biura
- technik ekonomista
- technik informatyk
- technik obsługi turystycznej
- technik rachunkowości
- technik organizacji reklamy

NIEPUBLICZNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

O UPRAWNIENIACH SZKOŁY PUBLICZNEJ kształcąca w formie zaocznej

Prowadzi nabór do:

- Trzyletniego Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych
- Dwuletniego Uzupełniającego Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych

Sanok, ul. Głogowa 1
tel. 13 46 488 45, kom. 603 860 187
www.oswiata.sanok.pl

NIEPUBLICZNE NAUCZYCIELSKIE KOLEGIUM JĘZYKÓW OBCYCH

(o uprawnieniach publicznych) prowadzi

STUDIA LICENCJACKIE
LICENCIAT UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO
OPIEKUN NAUKOWY KOLEGIUM

1. **specjalność język angielski** – w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia – profil nauczyciel tłumacz i nauczyciel języka biznesu
2. **specjalność język niemiecki** – w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia

PODKARPACKIE CENTRUM DOSKONALENIA I DORADZTWA zaprasza na kursy kwalifikacyjne z zakresu:

- pedagogiki opiekuńczo - wychowawczej
- terapii pedagogicznej
- bibliotekoznawstwa
- organizacji i zarządzania oświatą
- przyrody
- oligofrenopedagogiki
- wychowania do życia w rodzinie
- metodyka nauczania języka obcego (angielskiego lub niemieckiego) w okresie wczesnoszkolnym
- kurs pedagogiczny dla czynnych zawodowo nauczycieli
- kurs kwalifikacyjny pedagogiczny dla nauczycieli praktycznej nauki zawodu

Sanok, ul. Głogowa 1
tel. 13 46 488 45, kom. 603 860 187
www.nkjo.sanok.pl

Kompleksowe ubezpieczenia

w wiodących Towarzystwach ubezpieczeniowych (Ergo Hestia, PZU, Generali, i inne).

Zapraszamy do biura!
38-500 Sanok, ul. Traugutta 9
(Pawilon „Alfa” - budynek „Jantar”)
Biuro czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8:30 - 16:30.
Telefon: 13-4643333.

KRZYŻÓWKI NR 34

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): **I nagroda** – gotówka 30 zł „Tygodnik Sanocki”. **II** – 20 zł (gotówka), **III** – wypożyczenie 3 płyt DVD (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest wypożyczalnia płyt DVD Video i Blu-Ray Disc „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”). Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie.

Lukier na babce	Wagon dla VIP-a	Całująca się przyniela	Amator żywego	Kropka dla nośnika	Był nim Chrobry	Rodzaj bota na płata		
Jakis kłob			Jedzone szalone	Miasto w północnej Szwajcarii	Inny m.			
Pod włos				Jeden z mości Berta	3			
			Sanica wina		5	Miasto nad Bałtykiem		
Ma prawo wyboru				Wózki, zabobory		7		
	14	17	Usain Bolt		12			
Inię z				Państwo na robina	Boisk łącznik	2	Ciesz się sławą	Księga z legend
Biednie kiel	Dev. opłata drogowy	Duma drożdżowa	Potocznie o spryciarzu					
Medialny obrót skłona			Stolica z fontanną di Trevi					
Rozpoczęcie biegu	Inię Janow-skiej		Śpiewka, czasem z mianami	Coś za Odmurowy SMS				
			Ne zrosi chłodu					
Skon przy mrowce	10			Suma do wydania	Potępnia amia chana		Widzoo Har-nabela	Tam biblijne wesela
Cristiano z Realu Madryt	Angina, grypa lub cpa	Hektary ranchera	Adam Małysz	Podgórzec, kaszka norwes		23	19	
				Masa między leżan				9
Napięta samuraja		13	Robin, słytry barba		16	1	Der dla małego Jezusa	Miejsce ku nie-bosom
Mysie - skodnik	Wielka Jankosa		Kulowa polewa na łonie	Arduch, aktor				22
Z Łobiem w bajce	Tę rym można "atawec"	Inię dla hicy	Epizodnia ze słicy	Wyczołkownik	Dawna droga bila			
			Przebieg masy			20		
Średnica luty broni			24		Elektron przywo-tywacz			15
			Bużaj lub rozbita					
Czarna lub Bałtyk	Widowia-kowy obrazek				Chemia-cia despot			4

Rozwiązanie krzyżówki nr 32:

CO SIĘ ODWLECZE TO NIE UCIECZE

1. Bożena Bogusz, ul. Ketlinga, 2. Maria Stefanowska, ul. Daszyńskiego, 3. Tomasz Citak, ul. 3 Maja.

Ja nie mam problemu. Moje siatki nie rwą się przy przenoszeniu towaru, nie muszę się martwić, co później z nimi zrobić. Może czas na zmianę?

SANOK EKO

Chcemy żyć w czystym mieście. Sanoczanie na rzecz środowiska.

Projekty „EKO-SANOK” zwiększają świadomość ekologiczną mieszkańców miasta i jest realizowane przy wsparciu finansowym z funduszy Unii Europejskiej oraz Norwegii ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Norwickiego Mechanizmu Finansowego

norway grants | eea grants | ZIGA | Sanocki Komitet | Miasto Sanok

Pańko upokorzył Karpaty

STAL DOM-ELBO SANOK – KARPATY KROSNO 3-1 (1-1)

0-1 Buczek (33-karny), 1-1 Pańko (44), 2-1 Pańko (69), 3-1 Pańko (73).

Stal: Wilczewski – Zajdel, Łuczka, Twardawa, Zarzycki – Nikody (26 Kruszyński), Węgrzyn, Damian Niemczyk, Kosiba (76 Daniel Niemczyk) – Pańko (83 Czenczek), Kuzio (68 Lorenc). Widzów 1300.

Po inauguracyjnej porażce piłkarzy Stali w Boguchwale pisaliśmy, że Izolator ostatnio wyjątkowo nam nie leży. Na szczęście z Karpatami Krosno jest odwrotnie. Tradycyjne derby wygraliśmy trzeci raz w ciągu trzech miesięcy, a trzy gole strzelił świetnie dysponowany Fabian Pańko!



Fabian Pańko (nr 19) strzela drugiego gola. Jego zdobycie manifestował ściąganiem koszulki, co skończyło się żółtą kartką.

Pierwszy sygnał, że czeka nas klasyczny „one man show”, snajper Stali dał już w 4. min, główkując w boczną siatkę. Po chwili uderzył z dystansu, jednak znów bez powodzenia. Niestety, były to miłe złego początki, bo potem inicjatywę przejęli goście. Najpierw zakołowało się pod naszą bramką po kornierze, za moment Sylwester Sikorski wypalił w poprzeczkę, wreszcie Bartłomiej Buczek zdobył prowadzenie. Po prostopadym podaniu wyszedł na czystą pozycję, Paweł Wilczewski ratował się faulem. Oczywiście żółta kartka i karny, którego sam poszkodowany pewnie zamienił na gola.

Stalowcy jak zwykle walczyli, jednak bez większych korzyści w ofensywie. I gdy wydawało się, że pierwsza połowa będzie dla Karpat, minutę przed przerwą padło wyrównanie. Do tego po podęcznikowej wręcz akcji. W środku pola „szarpnął” Michał Zajdel, zagrał do Kamila Kruszyńskiego, który z kolei wypatrzył niepilnowanego Pańkę. Strzał bez przyjęcia był wysokiej próby, piłka wpadła przy samym słupku. „Wierchami” wstrząsnął ryk radości, a kibice uwierzyli, że po zmianie stron będzie lepiej. I mieli rację!

W drugiej części Stal zagrała z większą dyscypliną, neutralizując poczynania przeciwnika.

Ten oddał tylko jeden strzał, do tego niecelny. Mecz rozstrzygnął się pomiędzy 69., a 73. minutą, gdy dwa razy trafił Pańko. Przy pierwszej akcji stalowcy bardzo długo rozgrywali piłkę, usypiając czujność przyjezdnych. W końcu Marek Węgrzyn zagrał w pole karne, gdzie czyhający „Fabek” zrobił co trzeba. Po chwili niczym sprinter wystartował do świetnego podania Damiana Niemczyka, bez namysłu strzelając płasko z 18 metrów.

Okazji bramkowych stalowcy mieli więcej. Debiutanckiego gola w pierwszej drużynie powinien zdobyć Mateusz Kuzio, który po kolizji dwóch obrońców znalazł się sam na sam z golkeeperem gości. Cóż, młodość ma swoje prawa, zagotowało się w głowie... Pod koniec meczu ładnie z dystansu strzelał Piotr Lorenc, a Marcin Czenczek został faulowany w polu karnym. Tyle tylko, że wcześniej świetnie prowadzący to spotkanie Paweł Mołodziński z Mielca nie użył gwizdka, choć sytuacja była właściwie identyczna jak ta, która przyniosła „jedenastkę” gościom.

Może arbiter nie chciał już dobijać rywali, bo wynik 4-1 fałszowałby jednak obraz meczu. Pierwsza połowa dla Karpat, druga dla Stali, więc wychodziłoby na remis. Tyle tylko, że w składzie mieliśmy superstrzelca Pańkę, który sprawił, że i tym razem w pojedynku na linii Sanok – Krosno nasi byli górą.

Bramki dla moich dziewczyn

Trzy pytania do Fabiana Pańki

*** Gratuluję skuteczności – cztery okazje i trzy gole. A gdyby pominąć szansę z początku meczu, to można powiedzieć, że co strzeliłeś, to w sieci.**

– W pierwszym przypadku nawet trudno mówić o czystej sytuacji, bo kąt był ostry, a że nie było do kogo zgrać, to wybrałem uderzenie głową. Już lepiej trafić w boczną siatkę, niż żeby miała pójść kontra rywalowi.

*** Trzeci gol to uderzenie z 18 metrów, choć byłeś w sam na sam z bramkarzem, mogłeś nawet próbować go mijać. Skąd decyzja o tak szybkim strzale?**
– W przerwie trener uczył nas, żeby próbować, gdy jest okazja. Zobaczyłem, że mam wolne pole, więc uderzyłem bez namysłu, to był instynkt. Najważniejsze, że weszło i końcówkę meczu mogliśmy grać już spokojnie, z dwubramkową przewagą.



*** Czy strzeliłeś już kiedyś gola w debrach z Karpatami.**

– Nie, musiałem czekać aż do dzisiaj i od razu wpadły trzy sztuki. Mam nadzieję, że tym meczem wrócę do dyspozycji z sezonu 2008/09, gdy byłem królem strzelców IV ligi. A dzisiejsze bramki dedykuję moim dziewczynom – żonie Monice i 2-miesięcznej córeczce Wiktorii.

Mówią trenerzy:



ROMAN LECHOSZEST, trener Stali: – Wygrała drużyna lepsza, grająca bardziej konsekwentnie. Dał o sobie znać instynkt strzelecki Fabiana Pańki. Taki napastnik to skarb. Na początku zagraliśmy zbyt ostrożnie, pomni porażki w Boguchwale.



TOMASZ WACEK, trener Karpat: – Zagraliśmy dobre 45 minut, co przełożyło się na bramkę z karnego. Niestety, gol do szatni podciął nam skrzydła, choć nic nie zapowiadało, że w drugiej połowie przestaniemy grać. Stal potrafiła to wykorzystać.

Na rowerze przez całą Polskę

Nie lada wyczynem popisał się Marek Filipczak, kolarz Roweromanii. Nasz zawodnik ukończył ultramaraton „Bałtyk – Bieszczady Tour 2010”, pokonując liczącą ponad 1000 kilometrów trasę ze Świnoujścia do Ustrzyk Górnych.

Ponad 70-osobowa grupa cyklistów wyruszyła z Pomorza w sobotę rano. Aby zaliczyć wyścig, dystans 1008 kilometrów należało pokonać w czasie poniżej 72 godzin. Grupa, w której jechał Filipczak, dokonała tego w 68 godzin i 50 minut. Zresztą czas byłby jeszcze lepszy, gdyby nie pomylenie trasy w okolicy Grójca, przez co nadłożyli około 50 km.

– Zdecydowałem się na start, by sprawdzić, czy dam radę. Wyśitek był niesamowity, zwłaszcza że przez prawie trzy doby spałem zaledwie 3 godziny. Wyścig zniósłem całkiem niezłe, choć przed Ustrzykami biodra już odmawiały mi posłuszeństwa, co chwilę musiałem przerywać jazdę. Mam też nadwyrężone ścięgno achillesa, więc teraz czeka mnie mały odpoczynek od roweru. Czy za rok ponownie wystar-



Marek Filipczak dotarł do Sanoka na czele grupy.

tuje w tym rajdzie. Będę chciał, pod warunkiem jednak, że znajdzie się jakiś sponsor – powiedział Marek Filipczak po powrocie do Sanoka.

Bohater ostatniej akcji

Po awansie do klasy A drużyna rezerw Stali z marszu chce zdobyć „okrągówkę”. Na razie idzie w dobrym kierunku – drugi mecz przyniósł wygraną w Izdebkach, choć po голу w doliczonym czasie.

Spotkanie było bardzo wyrównane, oba zespoły miały okazje bramkowe. W ekipie Roberta Ząbkiewicza najlepszych nie wykorzystali: Sebastian Sobolak (słupkę), Daniel Niemczyk i Marcin Czenczek. – Byliśmy już pogodzeni z remisem, jednak dwie minuty po

upływie regulaminowego czasu udało się zadać decydujący cios – powiedział Maciej Królicki, kierownik Stali II. Bohaterem ostatniej akcji został Sobolak – trafiła do niego zbyt krótko wybita piłka, po czym minął obrońcę i bramkarza, trafiając do siatki.

LKS Izdebki – Agenda 2000 Stal II Sanok 0-1 (0-0)

Sobolak (90+2). Tabela: 1. Start Rymanów (6), 2. Stal II (6, 4-0).

Nieźły start młodzieży

Tydzień po seniorach ligę rozpoczęła młodzież. Podobnie jak pierwsza Stal, z Karpatami wygrali też juniorzy, a obie bramki zdobył Kamil Podubiński. Mocny start miały drużyny Ekoballu. Trampkarze rozgromili Unię Nowa Sarzyna, a hat-tricka zaliczył obrońca Michał Krzywowiąza, m.in. dwa razy trafiając z wolnych. Natomiast młodzicy ograli Siarkę Tarnobrzeg, choć jeszcze 10 minut przed końcem przegrywali 2-4.

Juniorzy starsi: **Karpaty Krosno – Stal Sanok 1-2 (0-0)**; Podubiński 2 (85, 90+3). **Stal Sanok – MKS Dębica 2-0 (0-0)**; Talarczyk (70), Adamiak (82).

Juniorzy młodszy: **Karpaty Krosno – Stal Sanok 4-0 (2-0)**. **Stal Sanok – MKS Dębica 2-0 (0-0)**; Wojtowicz 2 (16, 22).

Trampkarze starsi: **JKS Jarosław – Stal Sanok 3-2 (1-1)**; Kruczek (32), Galik (61).

Trampkarze młodszy: **JKS Jarosław – Stal Sanok 1-0 (0-0)**. **Ekoball Sanok – Unia Nowa Sarzyna 5-0 (1-0)**; Krzywowiąza 3 (54, 62, 70), Kaczmarek (25), Femina (45). **Czarni Jasto – Ekoball Sanok 5-2 (1-1)**; Antoń (12), Moczarny (68).

Młodzicy starsi: **Ekoball Sanok – Siarka Tarnobrzeg 5-4 (2-2)**; Borek 2 (13, 57), Gołda 2 (22, 53), Hydzik (50). **Orzełek Przeworsk – Ekoball Sanok 1-3 (0-1)**; Gołda (26), Hydzik (48), Borek (50).

Młodzicy młodszy: **Ekoball Sanok – Stal II Rzeszów 2-2 (0-1)**; Bury (40), Ingłot (58). **Szóstka Jasto – Ekoball Sanok 5-0 (3-0)**.

KRÓTKA PIŁKA

AUTOMOBILIZM

Górskie Samochodowe Mistrzostwa Polski, Sienna

Arkadiusz Borczyk z Automobilklubu Małopolskiego coraz bliżej obrony tytułu w klasie HSZ-1600. Po XI i XII eliminacji GSMP utrzymał 2 pkt przewagi nad Robertem Pawlakiem z Nowego Sącza. Pierwszego dnia wyścigów nasz rajdowiec, jadący hondą civic, zajął 2. miejsce, minimalnie wyprzedzając głównego rywala, nazajutrz kolejność była odwrotna. – Finałowe eliminacje rozegrane zostaną we wrześniu na Wujkiem. Zrobię wszystko, by nie stracić przewagi, choć wiem, że będzie ciężko. Gdybyśmy zrównali się punktami, to o złotym medalu decydować będzie bilans bezpośrednich pojedynków – powiedział po wyścigach Borczyk.

Arkadiusz Borczyk składa podziękowania sponsorom, którymi byli: Politechnika Rzeszowska im. Ignacego Łukasiewicza oraz AMB MOTO SPORT (ul. Płowicka 80, 38-500 Sanok)

KOLARSTWO

Kellys Podhalański Supermaraton MTB, Kluszkowice

Dziesiąta runda Cyklokarpat, podczas której Sanok reprezentowali tylko zawodnicy UKS MTB MOSIR, startujący na trasie Mega (45 km). W kat. M5 tradycyjną walkę Jerzego Żubera z Jerzym Haduchem tym razem wygrał ten pierwszy, zajmując 2. miejsce. Haduchowi, który w pewnym zgubił się, przypadła 5. pozycja. O tym, że organizatorzy nie zadbali o odpowiednie oznakowanie tras, świadczy też przypadek Krzysztofa Sebastiańskiego, który nadłożył kilkanaście kilometrów, zajmując odległą lokatę w kat. M2.



Jerzy Żuber

LEKKOATLETYKA

III Sedliscanska Patnastka, Sedliska (Słowacja)

Kolejny start biegaczy, tym razem na 15,3 km. Trasa wymagająca – pierwsza część pod górę, wracano w dół. W stawce około 50 osób 2. był Damian Dzięwiński (Zespołu Szkół nr 3), o minutę ustępując tylko znacznie młodszemu Słowakowi. Jako 4. generalnie finiszował Edmund Kramarz, zdecydowanie najszybszy w kat. 40-49 lat. Na 9. pozycji uplasował się Grzegorz Fedak, jednocześnie 5. w kat. 30-39 lat. Natomiast wśród kobiet 3. generalnie i 2. w kat. 40-49 lat była Kinga Zoszak.

TENIS

Deblowy Turniej o Puchar Prezesa Sanockiego Klubu Tenisowego

Zawody z dość skromną obsadą, startowało tylko 7 par. Dlatego też zdecydowano się na system „każdy z każdym” i turniej trwał 2 dni. Ostatecznie rywalizację zwycięsko zakończyli Jerzy Pielech i Marcin Wójcik, wygrywając wszystkie mecze. Na 2. miejscu Piotr Graboń i Marian Nowak (5 wygranych), a 3. pozycję zajęły siostry Żaneta i Afrodyta Kardasz (4). Były też inne pary rodzinne, w składzie ojciec z dzieckiem – Waldemar i Karolina Bukowsky oraz Witold i Sebastian Woźniakowie.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

Zagrają w „nogę” i siatkówkę

W niedzielę na „Orliku” przy Szkole Podstawowej nr 1 odbędzie się Turniej Pożegnania Wakacji. Chłopcy z klas IV-VI (drużyny 9-osobowe) grać będą w piłkę nożną, natomiast mieszane zespoły gimnazjalistów (5 chłopców + 2 dziewczyny) w siatkówkę. Zapisy drużyn jeszcze w sobotę u instruktorów z „Orlika”, którzy organizują imprezę. Będą atrakcyjne nagrody. Początek turnieju o godz. 13.

Hokejowa młodzież w akcji

Początkiem przyszłego tygodnia (30-31 sierpnia) w hali „Arena” odbędzie się Międzynarodowy Turniej Żaków „Podkarpacie 2010”. Oprócz drużyny Ciarko KH zagrają: Khimik Nowopołock, HK Brześć, Dukla Michalovce i KTH Krynica. Początek gier w poniedziałek o godz. 9.30, we wtorek o 7. Na koniec przyszłego tygodnia (3-4 września) zaplanowano analogiczny turniej młodzików.

Legia już nie przyjedzie

STAL SANOK – DOLCAN ZĄBKI 0-3 (0-0)

0-1 Gawęcki (63), 0-2 Stańczyk (77, asysta Kubickiego), 0-3 Kubicki (90).

Stalowcy zupełnie nie przestraszyli się rywala, mimo iż dzieli ich różnica dwóch klas. Widać wyszli z założenia, że nie z takimi drużynami wygrywali już w Pucharze Polski. Toteż od początku zaatakowali. W pierwszym kwadransie stworzyli dwie bramkowe sytuacje i tylko szczęścia zabrakło Fabianowi Pańce i Damianowi Niemczykowi, żeby ten mecz zaczął się bombowo. Po 20 minutach do głosu doszli goście. W 33. min sędzia puścił spalonego i Patryk Kubicki znalazł się sam na sam z Dawidem Wilczewskim, ale nasz bramkarz ten pojedynek wygrał. 3 minuty później znów Kubicki znalazł się w wybornej sytuacji, jednak jego strzał z 16 m przeszedł ponad poprzeczką.

Drugą połowę znów mocno zaczęła Stal. W 55. min strzał Damiana Niemczyka z kąta szesnastki z największym trudem wybił na róg Maciej Momerski. W 60. min popisał się on kapitalną obroną strzału Macieja Kuzickiego z rzutu wolnego z 18 m. Wyczuwało się, że bramka wisi w powietrzu. I rzeczywiście, szkoda tylko, że nie ta, na którą wszyscy oczekiwali. W 63. min obrońcy rozpędzonej Stali zbyt dużo miejsca zostawili Piotrowi Gawęckiemu, który spokojnie ustawił się do strzału i z 16 m uderzył z wielką precyzją. Piłka odbiła się od słupka i wpadła do bramki. Sanoczanie natychmiast odpowiedzieli kontrą. W 65. min po główce Pawła Kosiby piłka zmierzała w sam róg bramki, ale w ostatnim momencie na rzut różny wybił ją bramkarz Dolcanu, najlepszy piłkarz tego spotkania.

Mecz rozstrzygnął się w zasadzie w 77 minucie. Z kąta szesnastki mocno uderzył Kubicki, piłkę zdołał tylko wybić przed siebie Wilczewski, jednak na 14 metrze dopadł ją Marek Stańczyk i bez trudu umieścił w siatce. To był prawdziwy gwóźdź do trumny. W ostatniej minucie meczu, gdy odkryta Stal jeszcze próbo-



Tak padł pierwszy gol dla Dolcanu. „14” miała zbyt dużo swobody, aby nie trafić celnie do siatki. A mogło być tak dobrze...

wała zdobyć choć honorowego gola, urwał się naszym obrońcom szybki Kubicki i precyzyjnym łobem posłał piłkę do bramki Stali.

I na tym kończy się pucharowa przygoda Stali. Szkoda, bo pokonanie Dolcanu było w jej zasięgu.

Czego zabrakło? Na pewno trochę szczęścia, może też precyzji i wyrachowania pod bramką przeciwnika. Na osłodę trzeba powiedzieć, iż sanoczanie rozegrali całkiem dobry mecz, będąc zespołem grającym piłkę na poziomie rywala.

Przegrali zbyt wysoko i tylko dlatego, że chcieli wygrać, a nie przegrać w najmniejszych rozmiarach. Grali zatem otwarty futbol, za co zostali skarceni. A szkoda, bo gdyby w I kwadransie strzelili co najmniej jedną bramkę, wcale nie musieliby zejść z boiska na tarczy.

Mówią trenerzy:

ROMAN LECHOSZEST (STAL): – Do utraty pierwszej bramki graliśmy bardzo konsekwentnie i naprawdę dobrze. Zupełnie nie było widać różnicy klas dzielących oba zespoły. Mało tego, mieliśmy okazję, aby objąć prowadzenie. Wystarczył jednak nasz jeden błąd w defensywie, aby po godzinie gry goście cieszyli się z prowadzenia. Mogę mieć pretensje do obrońców, którzy byli zbyt daleko od zawodnika strzelającego, bo w innym przypadku bez trudu mogli ten strzał zablokować. Nie załamała nas stracona bramka i znów mieliśmy okazję, aby doprowadzić do wyrównania. Mam tu na myśli akcję Pawła Kosiby w 65. min meczu. I znów to co nie udało się nam, udało się gościom. Po drugiej bramce zabrakło już wiary, że możemy odrobić straty. No cóż, wygrał faworyt, bądź co bądź I-ligowiec, choć – moim zdaniem – nie byliśmy zespołem o wiele gorszym. Stąd gorycz, którą trochę czuję, bo myślę, że ten mecz można było wygrać. Ale nie było źle. To wszystko całkiem niezłe wyglądało.



DARIUSZ KUBICKI – DOLCAN:

– Pyta mnie pan, kiedy uwierzyłem, że wygramy ten mecz? Już w momencie, gdy sędzia go rozpoznał, a nawet wcześniej. I wcale nie dręczyły mnie koszmary straszące Stalą, która wcześniej Legię i Widzew odsyłała do kąta w Pucharze. Oczywiście miałem świadomość, że będzie to gorący teren, ale to nie był powód, aby się bać. Uważam, że było to ciekawe widowisko, bardzo wyrównane w pierwszej połowie. Stal miała na początku niezłe okazje, ale Patryk, mój syn, miał w tym czasie dwa razy sam na sam, których nie wykorzystał. W drugiej połowie wyszła już różnica klas między walczącymi drużynami. To było widać zwłaszcza w wykańczaniu akcji. Poza tym byliśmy od początku do końca bardzo skoncentrowani i to w dużej mierze przyczyniło się do naszego zwycięstwa, w które nie wątpię ani przez chwilę.



emes

Wzięli sprawy we własne ręce

Zdesperowani piłkarze Stali, widząc, że znikąd pomocy, a w klubie nadal panuje finansowa bryndza, postanowili sami sobie pomóc. Na mecz 1/32 Pucharu Polski z I-ligowym Dolcanem Ząbki wyszli w białych koszulkach z ciekawymi napisami. Z przodu widniał napis o treści: „ZOSTALIŚMY NA LODZIE”, z tyłu natomiast „TYLKO PREZES I KIEROWNIK Z NAMI”.

I nic to, że ten z tyłu przeczy temu z przodu, bo nie w tym rzecz. Chodziło o ukazanie dramatycznej sytuacji, w jakiej od dłuższego czasu znajduje się Miejski Klub Sportowy STAL. Sytuacji, która grozi naprawdę przykrymi konsekwencjami. Stąd nie ukrywamy, że podobała nam się inicjatywa piłkarzy. Może ktoś ją doceni i przyjdzie Stali z pomocą.

Hokejowa gorączka rośnie

Rozgrywki PLH tuż, tuż, natomiast już teraz rusza Puchar Polski. Na razie faza grupowa, ale chcąc grać dalej, trzeba najpierw w niej dobrze wypaść. Zaczynamy już dziś, w piątek, w „Arenie” (godz. 18) meczem z KTH Krynica, a w niedzielę czeka nas kolejne spotkanie z Zagłębiem w Sosnowcu.



Fragment wygranego meczu CIARKO KH z Zagłębiem podczas ostatniego turnieju w Sanoku. Czy w niedzielę z wyjazdu nasi hokeiści też przywiozą zwycięstwo?

Ciekawie zapowiada się mecz z KTH. Kryniczanie z tygodnia na tydzień grają coraz lepiej, co potwierdzili nieoczekiwaną wygraną w Bardejowie 3-2. Z pewnością będą chcieli się postawić sanoczanom. Nasz zespół wystąpi bez kontuzjowanych: Macieja Mermera i Tobiasza Bigosa, ale już z Martinem Vozdeckym i prawdopodobnie z Romanem Guriczanem. Pod znakiem zapytania stoi natomiast występ Filipa Drzewieckiego, który chcąc występować

w barwach CIARKO KH, musi – zgodnie z przepisami – uzyskać zgodę swego poprzedniego klubu.

Z kim i kiedy w Pucharze Polski

Na początek faza grupowa, w której nasi hokeiści wylosowali takich oto przeciwników: KTH Krynica, Zagłębie Sosnowiec i MKS Sokoły Toruń. Oto terminy spotkań pucharowych:

27 sierpnia	CIARKO KH – KTH KRYNICA
29 sierpnia	ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC – CIARKO KH
7 września	CIARKO KH – SOKOŁY TORUŃ
28 września	KTH KRYNICA – CIARKO KH
12 października	CIARKO KH – ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC
26 października	SOKOŁY TORUŃ – CIARKO KH

bu, czyli Cracovii. Czy zdąży? Czy na pewno ją uzyska? To już jest w jego gestii. Przekonamy się o tym niebawem, bądźmy dobrej myśli.

W przyszłym tygodniu kibiców CIARKO KH czeka jeszcze nieco inna, bardzo sympatyczna niespodzianka, a będzie nią oficjalna prezentacja drużyny przed sezonem 2010/2011. Miejsce prezentacji zapewne będzie dużym zaskoczeniem, gdyż wybrano na nie GALERIĘ POSADA – INTERMARCHÉ. Na ten niezwykły, z pewnością oryginalny wieczór zapraszamy w czwartek – 2 września o godz. 19. Żadnych szczegółów imprezy nie zdradzamy, może poza jednym, że oprawę muzyczną prezentacji zapewni świetny zespół muzyczny SA GORSI. Już sam dobór zespołu z taką nazwą dowodzi, że organizatorom nie zabraknie poczucia humoru, więc zapowiada się niezłe.

emes

Akademia małych koszykarzy

Jest szansa na reaktywację sanockiego basketu. Zaczynamy jednak od podstaw – we wrześniu rusza Akademia Koszykówki, w której trenować mają chłopcy z klas IV i V podstawówek. Szkolić ich będzie Daniel Rakoczy, były zawodnik Dapperu.

Nasza III-ligowa drużyna przestała istnieć dekadę temu, próby jej wskrzeszenia nie dały skutku. Kolejna okazja pojawia się w ramach projektu „Piramida”, dzięki któremu młode talenty chce wyłaniać Polski Związek Koszykówki. Jego byłym prezesem Marek Jarecki – obecnie działacz Ośrodka Szkolenia Sportowego Młodzieży w Stalowej Woli – skontaktował się z Rakoczem, proponując mu funkcję jednego z trzynastu koordynatorów Akademii Koszykówki na Podkarpaciu. Oferta była nie do odrzucenia tym bardziej, że władze miasta podjęły temat. Treningi ruszą od nowego roku szkolnego.

– Naboru jeszcze nie ogłaszałem, a już są pierwsi chętni – to głównie młodzi bracia chłopaków, którzy ćwiczą u mnie na zajęciach pozalekcyjnych. Treningi odbywać się mają 2 razy tygodniowo w Gimnazjum nr 4, gdzie uczę. W ciągu roku szkolnego zagramy w kilku turniejach wojewódzkich, a najlepsze drużyny zakwalifikują się do Mistrzostw Polski. Oprócz tego zdolni chłopcy mogą trafić do reprezentacji Podkarpacia. Co dalej? Za dwa lata zapewne utworzymy w G4 sportową klasę koszykarską, a potem czołowi zawodnicy będą mieli otwartą drogę do liceów sportowych o tym profilu, które są w kilku większych miastach województwa – mówi Rakoczy, który poza Dapperem grał także w Polonii i AZS-ie Przemysłu oraz MOSiR Krosno.

Nabór uczniów z klas IV i V szkół podstawowych na pewno będzie załączkiem powstania drużyny ligowej. Wprawdzie na Podkarpaciu nie ma rozgrywek młodzików, ale wiele wskazuje na to, że projekt „Piramida” doprowadzi do ich utworzenia. A jeżeli nie, to za 2-3 lata chłopcy szkoleni przez Rakoczego przystąpią do zmagania kadetów, a po-

tem juniorów. Gdyby wszystko poszło zgodnie z planem, to kiedyś znów możemy mieć w Sanoku drużynę grającą w lidze seniorskiej. Nawet jeżeli część koszykarzy wyjedzie szkolić się do innych miast i tam już pozostanie, to inni z pewnością zechcą „bawić się w basket” w rodzinnym mieście.

Rodzice chłopców, którzy chcieliby trenować w Akademii Koszykówki, proszeni są o przybycie w przyszłą środę (8 września) na spotkanie organizacyjne w G4 (sala nr 6). Początek o godz. 17. Dodatkowych informacji udziela Daniel Rakoczy (tel. 664 785 418).

Bartosz Błażewicz



Dzięki Marcinowi Gortatowi koszykówka odzyskuje u nas popularność. Być może kolejny Polak w NBA będzie wywodził się z sanockiej akademii.